Nr. 155. Dnia 6 czerwca. Środa. Dnia 25 maja (6 czerwca) 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Nerberta Biskupa.
Czwartek: Roberta Opata.
Piątek: Maksymiljana i Medarda.
Sobota: Pryma i Felicjana M. M.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 44.
Zachód " " 8 " 13.
Długość dnia godzin 16 " 29.
Przybyło " " 8 " 51.

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 40 r.
Zachód " " 4 " 51 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 1 c. 3.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.

Niedziela: Małgorzaty Król.
Poniedz.: Barnaby Apostoła.
Wtorek: Onufrego Pustelnika.
Środa: Antoniego Padewsk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Cichomira, jutro Wisława bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie pełnego komitetu kanalizacyjnego. (Lokal biura kanalizacji, Bracka 20—7½ wieczorem.)

Uroczystości: Wizyta ochrony X-ej przy ulicy Wolskiej pod № 5-ym przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś przedstawienie russkiej trupy, jutro „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Anny Soffriti); — Letni: dziś „W Alpach", „Uściskajmy się" i „Jesienią", jutro „Biała kamelja" i „Nowy dziennik";—Nowy: dziś „Korsarz", jutro „Nitouche". (8 **wieczorem.**)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 196 kop. 89—. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum finansów opracowuje szereg środków, mających na celu zreformowanie gorzelnictwa krajowego, przyczem projektuje się oddzielenie gorzelnictwa w ogóle od rektyfikacji spirytusu. Pomiędzy innemi, wprowadzone również będą liczne zmiany w obowiązujących obecnie przepisach akcyzowych. Akcyza ma być podobno pobieraną od objętości naczyń, co okazało się praktyczniejszem od stosowania dotychczasowych aparatów kontrolujących.

= Stwierdzonem już zostało, że większość żebraków, przytrzymywanych przez policję, pochodzi z prowincji, a indywidua te, odesłane transportem do miejsc stałego zamieszkania, znowu powracają do Warszawy. Dla zapobieżenia więc na przyszłość podobnym nadużyciom postanowionem zostało, aby każdy żebrak przy liście transportowym został wzięty pod nadzór policyjny i w ciągu lat trzech nie miał prawa z miejsca stałego zamieszkania nigdzie się wydalać. W razie gdyby bez paszportu dostał się do Warszawy, pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej za włóczęgostwo i wykroczenie przeciw rozporządzeniom władzy policyjno-administracyjnej.

= Dla zaprowadzenia ściślejszej kontroli nad ekwipażami prywatnemi, kursującemi po mieście, powstał projekt, aby wszystkie karety i powozy na wzór dorożek i wozów miały kolejne numera, zapisane do książek, kontrolujących jazdę uliczną. Numerów tych niema potrzeby oznaczać na ekwipażach, lecz każdy stangret winien posiadać bilet z właściwym numerem, dla okazania go służbie policyjnej w razie jakiegoś wypadku lub w ogóle wykroczenia przeciw instrukcji o jeździe po ulicach miasta.

= Rezultat z widowisk teatralnych w teatrach ogródkowych Belle-Vue, Wodewilu i Alhambrze, danych na korzyść warszawskiego Towarzystwa dobroczynności w dniu 31-ym z. m. wynosi rs. 204 kop. 40.

= *Gaz. handl.* prostuje swoją wiadomość o upadłości firmy G. U. i donosi, że aktywa wynoszą 30,000 rs., pasywa zaś 150,000 rs.

= Naczelny lekarz szpitala Dzieciątka Jezus, dr. Kobylański, wyjeżdża na dwa miesiące za granicę.

= Gubernator warszawski, jenerał-lejtnant baron Medem, otrzymawszy dwumiesięczny urlop, wyjeżdża do Cesarstwa.

= Sapalski, nie Topolski.

Do pomieszczonego we wczorajszem wieczornem wydaniu wspomnienia pośmiertnego wkradła się rażąca pomyłka drukarska.

Mianowicie wspomnienie poświęcone jest ś. p. Józefowi Sapalskiemu, znakomitemu przyrodoznawcy, nie zaś Topolskiemu, jak to mylnie złożono.

= Z teatru i muzyki.

* „Bal" w teraźniejszym sezonie, chyba na otwartem powietrzu jakiem takiem cieszyćby się mógł powodzeniem.

Nic więc dziwnego, że „salony" Wielkiego teatru nie były zbyt napełnione, mimo że Bal był „maskowy" z muzyką Verdiego i z p. de Negri w roli księcia.

Nie chcemy przez to powiedzieć, aby się bal nie powiódł dobrze; owszem, królowa balu (p-na Dobiecka) śpiewała z przejęciem i jaskrawą nawet nieraz dźwięcznością, p. de Negri zachwycał siłą i ekspresją i porywał w duetach, do których mu dzielnie dopomagała primadonna.

O innych uczestnikach tej uroczystości, oraz o całości przedstawienia, tak już często powtarzanego, pisać obszerniej nie widzimy potrzeby; wspomnimy tylko o nowym paziu, który ze swej niełatwej roli wywiązał się ku ogólnemu zadowoleniu i miejscami zachwyceniu, a którym była wczoraj panna Szlezygierówna.

Partja to jakby stworzona dla jej sopranu lekkiego, wysokiego i... dowcipnego.

Jeszcze słówko.

Że w dobrze urządzonych salonach ważną rolę odgrywa wentylacja, nikt temu nie zaprzeczy. Ponieważ jednak tutaj w braku zwykłych wentylatorów otwierają się w górnych regionach jakieś lufty, któremi wpadający Boreasz zbyt gwałtownie chłodzi uczestników zabawy i nieledwie gasi światło w żyrandolu, przeto przeciw tak energicznym powietrznym „tuszom" musimy ze stanowiska hygjeny zaprotestować.

= Powiększenie flotylli.

Wczoraj nareszcie nadeszły do przystani Towarzystwa wioślarskiego, z niecierpliwością przez naszych sportsmanów oczekiwane łodzie.

Komplet stanowią: dwa spacerowe „whery", dwie hamburki i dwa czysto rasowe „pairoir'y", z których whery i pairoiry są już w przystani, a hamburki dopiero za parę dni nadejdą.

Prawdziwie znakomitym nabytkiem dla sportu są pairoiry, o których chociaż pobieżnie wspomnieć należy.

Budową swą przypominają sculling'i, z tą tylko różnicą, że zamiast jednego wioślarza, jak na sculling, wiosłuje dwóch, trzeci zaś steruje.

Siodełka ruchome wraz z miejscem dla sternika idą w jednej linji; ztąd wiosłowanie musi się odbywać prawidłowo i równowagę trzeba zawsze utrzymywać, gdyż jedno głębsze zanurzenie wiosła lub nieprawidłowy ruch wioślarza na prawą lub lewą stronę, powoduje przewrócenie się łodzi.

Co do wherów, są to bardzo wygodne czterowiosłowe łodzie spacerowe, z miejscem dla ośmiu osób t. zw. „balastu".

Udogodnieniem na tych łodziach są poręcze do oparcia dla „balastu", z czego szczególniej damy powinny być zadowolone.

Wkrótce nastąpi uroczyste spuszczenie na wodę nowych łodzi, którym mają nadać nazwy bohaterów

25)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

— Przychodzę do pani po deseń na kilimki. Takich gustownych nikt nie ma u nas... O! jak tu u was ładnie!—dodała, zaglądając do ogródka przez nowiutkie sztachety.

— Dziękuję, moja śliczna, dziękuję za pochwałę! — odparła staruszka... — Deseniki mam i udzielę z przyjemnością... A jakże tam z febrą u was?

— Dziękuję! Trochę lepiej, już dziś Łukasz poszedł w pole do siebie, bo musi być wyprowadzimy się od dziada...

Zaśmiała się z przymusem i dodała:

— Chleb cudzym nożem krajany niesmaczny! Pana Ragisa niema w domu?

— Niema, pojechał na Żwirble, a że ze strzelbą, to pewnie na kaczki pójdzie.

Usiadły na ławce pod chatą. Wieczór był śliczny, pełen zapachu brzozowych pączków, gwarny od roju owadów i usypiającego ptactwa.

Staruszka założyła pracowite ręce, a Marta oglądała czyste podwórko.

Ptactwo domowe szło do rąk karmicielki, zdala dążyła trzódka bydła i owiec kilkoro. Zagroda świeciła spokojem i porządkiem.

— Szczęśliwą macie rękę! — zauważyła młoda kobieta — nie darmo pan Ragis czarodziej! W rękach wam się wszystko mnoży i rośnie!

— Największy czarodziej, Bóg, i cudowna panienka z Ugjau. Nie nasze to szczęście, ale Markowe... Sierota on i wszyscy odstąpili go i skrzywdzili. Takiego Bóg miłuje i opatrzy.

Marta spuściła oczy. Oddawna już było dla niej jasnem, że słabością charakteru popsuła sobie dolę. Poczucie to zaostrzyło jeszcze gorzej stosunek z dziadem. Może i sam Wojnat żałował teraz swego uporu i zaciętości.

W tej chwili turkot się rozległ na drodze. Wyjrzały obie.

— Ot, i jegomość wraca—zawołała panna Aneta, na widok białej klaczy ze źrebakiem.—Słowo stało się ciałem! Toż nasz Marek z nim!

Ruszyła żywo otwierać wrota, ale młody już wyskoczył.

— Widzisz bociana?—krzyknął Ragis z wózka.

Podniósł oczy i cofnął się mimowoli. Nie spodziewał się zobaczyć w swej zagrodzie dawnej narzeczonej. Krew mu uderzyła do twarzy, spuścił wzrok.

— A zkądże to Bóg prowadzi? — wołała ciotka radośnie.—Chodź, chodź, wyglądamy ciebie...

Podszedł. Rumieniec ustąpił powoli, bez odrobiny zmieszania uchylił przed Martą czapki i pozdrowił krótko:

— **Dobry wieczór.**

— Mnie niech się pyta panna Aneta, gdziem go złapał!—krzyczał Ragis z podwórza od stajni.—Ho, ma się rozumieć! Stary dąb już szumi, to i wiadomo, gdzie ten poganin siedzi. Pacierze gada do drzewa. Przydybałem na gorącym uczynku. Dobry wieczór, pani Łukaszowo! Czy aby nie po lubczyk pod sekretem?...

Marta zaśmiała się pusto, po dawnemu.

— Kiedy pan czarodziej, to wie bez mojej odpowiedzi. Do widzenia państwu. Deseniki zabiorę jutro.

Umknęła śpiesznie, a Ragis popatrzał za nią i dodał dyskretnie:

— Wiem, wiem, że wy tam którego pięknego dnia pozagryzacie się na śmierć. At, licho ta!

Rękami strzepnął i do staruszki się zwrócił.

— A wie panna Aneta, co on nam przywiózł z Kowna? Ho, ho! Powiedziałbym, ale panna Aneta, jak to wiadomo, niewiasta, gotowa zemdleć.

— Uchowaj Boże, co złego! — zawołała przerażona.

— Ot, i jest strach. Ho, ho! A mnie, jakem posłyszał, to aż coś rwało do tańca. Drewienko skakać chciało. Będzie wesele, panno Aneto. Ma się rozmieć. Ho, ho!

— Markowe?—spytała, promieniejąc.

— A czemuż nie moje? — obraził się stary, wąsy kręcąc.

— Jegomościnie nic pilnego. Toś ty z Kowna, Marku?

— Z Kowna i z Wilna. Przywiozłem ciotce nasion ogrodowych, a Jaźwigło z rodziną wasze ręce **całują.**

(D. c. n.)

popularnych powieści, a mianowicie: pairoiry nazywać się będą „Ostap Bondarczuk" i „Ulana", whery „Kmicic" i „Oleńka", a hamburki „Zagłoba" i „Julka", ta ostatnia na cześć p. Juljana ***, który znacznym datkiem przyczynił się do zwiększenia flotylli wioślarskiej.

= Odłożona.

Dowiadujemy się, iż „wieczór letni" w resursie kupieckiej na rzecz kolonij letnich dla słabowitych dzieci w nadchodzącą sobotę się nie odbędzie.

Zabawę ostatecznie odłożono na wtorek, d. 12-go b. m.

Program, na który składają się: teatr amatorski, koncert i zabawa z orkiestrą Lewandowskiego, nie ulegnie najmniejszej zmianie.

Zwłokę spowodowały względy formalne, których załatwienie pomyślne bezwątpienia tylko do świetności wieczoru przyczynić się może.

Wspominając o osobach i instytucjach, zapewniających powodzenie zabawie, w pierwszym rzędzie należy nam podnieść zasługi gościnnej resursy kupieckiej, której gospodarze czynią organizatorom wieczoru możliwe ułatwienia, oraz Towarzystwu wioślarskiemu, którego teatrzyk przeniesiony zostaje do sali resursowej.

O innych nieraz jeszcze wspomnieć nam przyjdzie...

= Majówka szwajcarów.

W dniu onegdajszym tutejsza kolonja szwajcarska wyprawiała zbiorową „majówkę" w Wilanowie.

W letniej zabawie przyjmowało udział trzydzieści kilka osób płci obojej.

= Ogród Saski.

Dziś tedy o godz. 7½ wieczorem zbiera się na posiedzenie komitet kanalizacyjny.

Czy sprawa obcięcia ogrodu Saskiego będzie przedmiotem dyskusji, nie wiemy...

To jednak jest pewnem, iż publiczność warszawska z trwogą oczekuje opinji komitetu kanalizacyjnego, od którego ma prawo wymagać, iżby w przedmiocie tym głos zabrał.

Skoro sprawę ogrodu wytoczono na stół dyskusji publicznej, niechże komitet zajmie się dziś nietylko... dogodnościami przy budowie kanałów.

Rezultaty dzisiejszej sesji interesują niewątpliwie całe miasto.

= Kolej elektryczna.

Zamówiona na wystawę rolniczą kolej elektryczna wraz z motorem i wagonem już się znajduje w Warszawie.

Tor kolejowy ma być stanowczo ukończony na sobotę, tak, iż w dniu otwarcia wystawy, osoby, żądne nieznanych u nas wrażeń, będą mogły przejeżdżać się po placu.

Wesołej podróży!

= Utrudnienie.

Niejednokrotnie podnosiliśmy sprawę utrudnień, jakie wytwarza interesantom zarząd komory celnej.

Należy do nich bezwątpienia wymaganie, aby ekspedytorowie układali i przedstawiali ścisłe deklaracje na podlegające ocleniu towary.

Czynność ta nie przedstawia szczególnych trudności, jeżeli dostawca zagraniczny poda w rachunku dokładny opis gatunku, wartości i wagi towaru; inaczej jednak rzecz się przedstawia, gdy szczegółów podobnych rachunek nie zawiera, wówczas ekspedytor zmuszony jest przedstawiać deklarację na „chybił trafił", przyczem niejednokrotnie zdarzają się wypadki, wymagające bliższych ze strony komory wyjaśnień.

Przed kilkoma dniami np. jeden z interesantów miał do odebrania z komory beczkę oliwy.

Ze względu, iż waga beczki nie była dokładnie wiadomą, interesant prosił, aby beczkę na komorze zważono, słusznemu jednak żądaniu nie uczyniono zadość, motywując odmowę tem, iż odnośne przepisy stanowczo wymagają deklaracji.

Interesant tedy złożył deklarację, w której oznaczył wagę towaru w przybliżeniu, poczem beczkę komora zważyła urzędownie, przyczem okazało się, iż waga rzeczywista jest niższą od podanej w deklaracji.

Dotąd wszystko w porządku: przy opłacie jednak interesant spostrzegł, iż cło obliczono mu na podstawie wagi, podanej w deklaracji, nie zaś rzeczywistej.

Rzecz więc w tym wypadku przedstawia się jak następuje: gdyby był interesant podał wypadkiem wagę niższą, cło byłoby obliczone podług wagi rzeczywistej, że zaś zdarzyło się odwrotnie, do obliczenia cła posłużyła waga deklaracji.

Oto jeden z licznych przykładów utrudnień na komorze, na jakie interesowani słusznie się żalą.

Nie wątpimy, iż władza właściwa zechce wejrzeć w sprawę stosunków pomiędzy interesantami a instytucją, celem usunięcia niedokładności, jakie się tu oddawna zauważyć dają.

= Kosztowny serwis.

W tych dniach jeden z jubilerów tutejszych wykończył złoty serwis, składający się z tuzina talerzyków, tyluż łyżeczek, nożyków, widelców, oraz rozmaitych misternych kubków, solniczek, podstawek i t. p.

Serwis ten został zgodzony za 8,000 rs. i stanowi dar ojca chrzestnego, hr. K., dla panny O., wołynianki, która w przyszłym tygodniu wychodzi za mąż.

= Kolorowe cylindry.

Kapryśna moda dozwala teraz nosić kapelusze cylindry najrozmaitszych kolorów.

Wczoraj widzieliśmy jednego z warszawskich modnisiów w cylindrze zielonym...

Niezwykły ten kolor nakrycia głowy wygląda nader dziwacznie i razi oczy wszystkich przechodniów.

= Ostrożność amerykańska.

W tych dniach mieliśmy sposobność oglądać czek, nadesłany z Nowego Jorku do jednego z tutejszych bankierów.

Dokument ten sporządzony był w ten sposób, iż cyfra, oznaczająca sumę, przypadającą do wypłaty, nie jest wypisaną literami, lecz maszyną w papierze wycięta.

Manipulacja taka stanowczo zapobiega wszelkim podskrobaniom i podrabianiom.

= Na raty...

Czego bo się już dzisiaj nie sprzedaje na raty, począwszy od pożyczek premjowych, a skończywszy na zwierciadłach.

Oto w ostatnich czasach p. L., właściciel znacznej przestrzeni gruntów pod Wawrem, rozdzielił spore terytorjum na 20 placów i ogłosił sprzedaż na raty gruntów, zdatnych pod budowę mieszkań dla letników.

W niespełna miesiąc amatorowie się znaleźli.

Rozpłata jest kwartalna lub miesięczna w stosunku 300 rs. rocznie, a trwać ma cztery lata.

W razie niewypłacenia rat, po roku wszystkie wniesione pieniądze przepadają.

Po roku na nabytym placu p. L. swoim kosztem stawia już domek, zdatny na letnie mieszkanie.

Obecnie już 20-tu warszawiaków nabyło letnie realności, a p. L. robi doskonały interes, gdyż odtrącając wszystkie koszta parcelacji i budowy domów, otrzyma na czysto za morgę lichej ziemi około 1,000 rs., czyli w stosunku 30,000 rs. za włókę.

= Nowy rodzaj.

W dzielnicy na powiślu pojawił się oszust, wyłudzający pieniądze od prostaczków w następujący sposób:

Jegomość ten, brunet, słusznego wzrostu, liczący około 40-tu lat wieku, wpada do mieszkań wyrobników i żąda pokazania kwitów z opłaconego komornego.

Tam, gdzie mu oznajmią, że kwitów niema, grozi powtórnem ściągnięciem komornego, a gdzie zobaczy kwity najczęściej bez marek, oblicza straszne kary kontrawencyjne.

Wystraszeni prostaczkowie, mając przed sobą imponującego czelną miną draba, dają mu po parę złotych tytułem odczepnego...

Onegdaj oszust ten kręcił się w wielu domach na Solcu.

Wartoby nowego wydrwigrosza przytrzymać i należycie ukarać...

Obowiązkiem właścicieli domów jest ostrzedz wszystkich swoich mniej światłych lokatorów, aby podobnym oszustom wiary nie dawali.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na placu Wareckim, p. Filip Wnorowski wsiadając do dorożki potknął się o stopień i upadł tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu prawej nogi.

Na ul. Wolskiej niewiadomy konny jeździec najechał z całą gwałtownością na Karolinę Jaskulakową.

Kobieta upadłszy, zraniła się w głowę i zwichnęła rękę.

= Po pijanemu.

Nocy wczorajszej Anzelm Lasocki, oficjalista prywatny przyszedłszy do domu na Nową Pragę w stanie pijanym, wszczął awanturę z żoną.

Kiedy Lasocka ze złamaną przez małżonka ręką wybiegła na dwór, pijak usiłował podpalić dom, lecz został obezwładniony.

+ Pan policmajster m. Łodzi, jak donosi *Dziennik łódzki*, wydał odezwę, w której wzywa właścicieli domów, aby ci, ukrywających się w mieście izraelitów, zagranicznych poddanych, mających pobyt w kraju wzbroniony, bezzwłocznie w kancelarji policmajstra przedstawili. Za niewykonanie tego rozporządzenia tak właściciele domów, jako też osoby dające u siebie przytułek w mowie będącym izraelitom zagranicznym, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

+ *Warsz. dniewn.* donoszą z Nowogeorgiewska co następuje: „W dniu 18 (30) maja, w jednej z izb warsztatowych fortecznej artylerji, podczas przygotowania dwupudowej bomby, nastąpił wybuch tejże bomby. Jeden z robotników, żołnierz, został zabity na miejscu, dwóch ciężko rannych w godzinę zmarło, a trzech lżej jest rannych: w ramię, bok i głowę. Z pozostałych żołnierzy, znajdujących się w izbie podczas wybuchu, wielu poniosło lekkie rany i oparzenia. Jak objaśnia zarządzający warsztatami, przyczyną wybuchu było dostanie się iskry, która się wytworzyła z powodu tarcia przy napełnianiu bomby."

+ W Żytomierzu odbędzie się w d. 11-ym b. m. zjazd właścicieli ziemskich, posiadających w okręgu południowo zachodnim rudy metaliczne na swych gruntach. Na zjeździe obecnym będzie inżenier okręgowy, p. Doliński.

+ Majówka.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze pod d. 4-go czerwca r. b.:

Wczoraj odbyła się w lesie, w stronie Wolborza, majówka całego piotrkowskiego towarzystwa, przy nader licznym udziale pań i panów.

Tym razem połączyły się kółeczka w całość harmonijną.

Bawiono się też ochoczo do późnej nocy, za co należy się podzięka gospodarzom pp.: Kr., H. G. K. D. i drowi W., którzy wykazali znakomite zdolności organizatorskie.

+ Zasłużonemu.

W d. 29-ym z. m., jak donosi miejscowy dziennik, w sali resursy kieleckiej przeszło 100 osób żegnało ucztą opuszczającego urząd prezesa dyrekcji szczegółowej kieleckiej, p. Erazma Różyckiego.

Przemawiali pp.: Zwierkowski z Różnicy, Popiel z Wójczy, Humnicki i Łuszczkiewicz.

Mówcy, pomiędzy innemi zasługami jubilata, wymieniali działalność jego, jako sędziego pokoju okręgu stopnickiego, następnie członka b. rady stanu Królestwa Polskiego, a po osiedleniu się w Kielcach, podejmowane trudy w charakterze prezesa rady opiekuńczej zakładów dobroczynnych gub. radomskiej i założyciela ochronki kieleckiej, staraniem jego pod opiekę sióstr miłosierdzia oddanej.

Na wniosek jednego z obecnych złożono 120 rs. 30 kop., które przelane zostały do kasy miejscowego towarzystwa dobroczynności.

W końcu uczty włościanin z pod Miechowa, Paletko, w białej swej sukmanie, pożegnał jubilata kilku serdecznemi słowy.

+ Miły konkurent.

Niezwykłej zemsty dopełnił w tych dniach w Płocku w ogrodzie publicznym niejaki Napoleon Rut., niefortunny konkurent o rękę panny Br.

Spotkawszy tę ostatnią w towarzystwie znajomej panny Piotr. na przechadzce, prysnął na nie strumieniem kwasu siarczanego z ukrytej w rękawie butelki.

Szczególnym zbiegiem okoliczności, źle skierowany strumień oszczędził p. R., przeciw której wymierzonym był napad, raniąc boleśnie w twarz pannę Piotr. i wypalając jej jedno oko.

Zbrodniarza uwięziono, następnie zaś, jak donosi *Kor. płoc.*, z polecenia sędziego śledczego, uwolnionym został na czas śledztwa, dopóki sądy o winie jego i karze za nią nie orzekną.

+ Straszne zdarzenie.

Z Łomżyńskiej gubernji *Warsz. dniew.* otrzymuje następującą korespondencję:

„W tych dniach wynikła u nas batalja, przypominająca błogiej pamięci moskiewskie kułakowe bójki.

W dniu 18 (30) maja, wśród białego dnia, mieszkańcy wsi Krzewo Nowe, w pow. łomżyńskim, w liczbie 38 iu ludzi, stoczyli walkę na wygonie z mieszkańcami wsi Zalesia, pow. mazowieckiego.

Plac boju miał straszliwy wygląd, gdyż wielu uczestników walki postradało życie; czterej na drugi dzień z odniesionych ran zmarli.

Liczba ofiar okaże się zapewne znacznie większa, gdyż wielu ludzi otrzymało ciężkie rany i słaba jest nadzieja, czy długo jeszcze pożyją.

Doraźne śledztwo co do przyczyn zajścia i głównych jego hersztów prowadzi miejscowy sędzia śledczy."

+ Nowa klęska.

Z powiatu wileńskiego donoszą nam:

„Miasteczko Radoszkowicze leży w gruzach!

Dnia 20-go b. m., około godziny 4-ej po południu, ukazały się naraz trzy słupy dymu, wznoszące się po nad miasteczkiem.

Była to niedziela, dzień targowy, większość wiec mieszkańców znajdowała się na rynku, gdzie pozostała jeszcze spora garstka ludu wiejskiego.

Na okrzyk trwogi wszystko, co żyło, rzuciło się dy miejsc, zagrożonych pożarem.

Rąk do ratunku nie brakło, lecz się nie znalazło

ani jedna przytomna głowa, któraby tym ratunkiem pokierować umiała.

Dzień był pogodny i cichy, lecz choć wiatr nie rozrzucił głowien, mieścina, składająca się przeważnie z drewnianych a wysuszonych obecnie na słońcu domostw, płonęła dalej i dalej.

Na chwilę płomienie zagrażały kościołowi i plebanji.

Wnet się jednak ogień przerzucił w przeciwną stronę i począł pożerać dalsze budynki.

Spłonęło ogółem około 80 domów i zabudowań.

Ulica Mińska oraz kilka innych, przylegających do placu kościelnego, w kupę zgliszcz zamienionych zostało.

Straty bardzo znaczne."

+ Z bronią.

W radomskiem zabitą została 14-letnia Anna Paszkowska fuzją, nabitą kulą.

Sprawca wypadku, rówieśnik zmarłej, który nie wiedział że broń jest nabita, z rozpaczy dostał pomieszania zmysłów

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym o godzinie 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu, zgodnie z postanowieniem b. rady administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 16 (28) Maja 1833 roku, odbywać się będzie licytacja na trzyletnią dzierżawę (od dnia 13-go stycznia 1889-go roku, do tejże daty 1892-go roku) dochodu z poboru opłaty rogatkowego, podług ustanowionej taryfy, za przejazd rogatek miejskich w Warszawie i na Pradze, w kierunku do miasta. Licytacja odbędzie się *in plus* od sumy, jaką płaci obecny dzierżawca, to jest 164,025 rs. rocznie, (*vadium* 16,403 rs.).

— Wybory sędziów gminnych i ławników w powiecie noworadomskim, gubernji piotrkowskiej, odbywać się będą, jak następuje: d. 6-go b. m. w gminie Sulmierzyce, d. 7-go w gminie Brzeźnica, d. 9-go w gminie Radziechowice, dnia 12-go w gminie Zamoście, d. 15-go w gminie Pajęczno, dnia 18-go w gminie Gidle, d. 19-go w gminie Dąbrowie, d. 22-go w gminie Masłowice.

— Zapowiedziana na czwartek sesja opiekunek „Przytuliska", odłożoną została do soboty, to jest do 9-go b. m., na godzinę 3-cią, dla przyczyn niezależnych od zarządu. Natomiast sesja opiekunów odbędzie się w poniedziałek, to jest dnia 11-go b. m., o godzinie 6-ej.

— D. 7-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w sali posiedzeń zarządu uniwersytetu warszawskiego odbędzie się licytacja *in minus* na dostawę dla uniwersytetu drzewa i węgla kamiennego.

— D. 7-go b. m., o godz. 10-ej zrana, w kancelarji egzekutora urzędu pocztowego w Warszawie odbywać się będzie sprzedaż przez licytację rozmaitych przedmiotów, znalezionych w posyłkach prywatnych, pocztą przesłanych i nieodebranych, oraz uległych skonfiskowaniu na poczcie.

— D. 7-go b. m. w kancelarji dyrekcji naukowej w Radomiu odbędzie się licytacja na sprzedaż lasu na wycięcie w osadzie Ożarów, powiatu opoczyńskiego, należącego do Ożarowskiej szkoły elementarnej.

Z SĄDÓW.

W dalszym ciągu.

Zgodnie z przyjętą w ostatnim wyroku zasadą, drugi departament cywilny izby sądowej orzekł wczoraj znów w sprawie hr. Ronikiera, nabywcy dóbr Wola-Wydrzyna w powiecie Noworadomskim, że opłata od przelewu powinna być pobieraną tylko od ceny licytacyjnej.

Pisaliśmy przed niedawnym czasem szczegółowo o wyroku, wydanym w sprawie Różyckiego, uwalnia nas to więc obecnie od powtarzania zasad, w motywach wypowiedzianych.

Winniśmy tylko objaśnić, że Wola-Wydrzyna nabytą została w dniu 15-ym lipca 1876 r. z licytacji publicznej za 132,500 rs. Ponieważ poprzednia sprzedaż dokonaną została za znacznie wyższą cenę 230,000 rs., wydział hypoteczny sądu okręgowego piotrkowskiego nakazał pobranie opłaty alienacyjnej od tej ostatniej sumy, izba sądowa jednakże decyzję wydziału hypotecznego uchyliła i uznała opłaconą przez nowonabywcę hr. Ronikiera opłatę w stosunku 4% od ceny zaofiarowanej na licytacji, za dostateczną. *E. W.*

Nekrologja.

† Ś. p. Juljan Daniel **Just,** majster młynarski, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 5-go czerwca 1888 r., przeżywszy lat 45. Pogrążona w nieutulonym żalu żona wraz z synkiem, oraz rodzina zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające dnia 7-go czerwca, to jest we czwartek, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1744

† Naczelnikom, urzędnikom, warsztatom kolei żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, za oddanie ostatniej posługi ś. p. Stefanowi **Karczewskiemu,** lekarzowi tejże kolei i za współczucie, składa serdeczne „Bóg zapłać" zrozpaczona matka z synem i synową. —1753—

† Dnia 1-go czerwca 1888-go roku zanieśliśmy na naszych barkach, tak drogiego nam opiekuna i chlebodawcę ś. p. Ludwika **Kisielnickiego,** obywatela, na cmentarz powązkowski, zanieśliśmy ten miły ciężar ze smutkiem i boleścią w sercu na wieczny spoczynek. a zebrani tak licznie obywatele, przyjaciele i znajomi, zapewne zwrócili uwagę, że nietylko urzędnicy ś. p. Kisielnickiego, ale i nasi bracia w siermiędze podążyli z ostatnią przysługą, boć też to ś. p. Kisielnicki był prawdziwym ojcem, i niejedną łzę otarł w cichości.

Niech mu będzie miłym spoczynek!

—1739— **P. B.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 5-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Grażd.* donosi, że opracowany przez komisję pod prezydencją hr. Pahlena projekt nowego prawa o lichwie znajduje się w ministerjum sprawiedliwości, poczem wniesiony zostanie do rady państwa.

Wiedeń 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Jutro nastąpi trzecie czytanie uchwalonego dzisiaj przez izbę deputowanych prawa o podatku wódczanym.

Lwów 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Marszałek krajowy, Tarnowski, wyjechał do Florencji, gdzie syn jego chory jest na tyfus. Przewodnictwo w wydziale krajowym objął Pietruski.

Berlin 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzienniki nie przywiązują stanowczej wagi do prywatnego doniesienia tutejszej *Volkszeitung*, jakoby istotą choroby cesarza Fryderyka był wrzód, który pękł w kwietniu r. b. i wydzielił obfitą ropę, a obecnie u swej powierzchni zaczyna się zabliźniać, który to wypadek zabliźniania nigdy nie bywał dotąd zauważonym przy raku. To pewna, że cesarz z chwilowego osłabienia, jakiego nabawił się podczas podróży z Charlottenburga do Friedrichskron, podniósł się już i odzyskał nietylko siły, ale i humor.

Berlin 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Post* polemizując z *koeln. Ztg.*, która podżega do usunięcia się całego ministerjum w razie, gdyby cesarz obstawał przy publikacji swojego reskryptu o wolności wyborczej, lub też gdyby odmówił zatwierdzenia ustawie o przedłużeniu okresów prawodawczych sejmu pruskiego z lat trzech do pięciu, powiada: „Przypominamy tylko, że *Koeln. Ztg.* zaraz po zmianie tronu w marcu raz już najsprzeczniejsze podawała informacje o solidarności ministerjalnej. Obecnie stoi sprawa, zdaniem naszem, tak, że żądane przez cesarza od ministra Puttkamera usprawiedliwienie dotąd nie nadeszło i że najwyższe zatwierdzenie wiadomej ustawy zależy od wydania aktu dającego narodowi rękojmię swobody wyborczej."

Berlin 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ks. Bismark, zaproszony przez cesarza na śniadanie, udał się dzisiaj w południe do Friedrichskron.

Berlin 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W*). — *Kreuzzeitung* zapewnia, że sprawa podwyższenia ceł zbożowych weszła na porządek rozpraw w sferach decydujących.

Berlin 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Kreutzzeitung* przewiduje, że Rosja, skutkiem ciągłej niewypłacalności skarbu tureckiego, zażąda zastawu na kontrybucję wojenną z r. 1877-go.

Konstantynopol 5-go czerwca. (*T. p. K. W.*) W. Porta zawiadomiła przedstawicieli mocarstw, że w klasztorze na górze Athos odkryto znaczne zapasy broni, przeznaczonej na cele rewolucyjne.

REZULTATY WYBORÓW.

Płock 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W dniu dzisiejszym w dyrekcji tutejszej odbyły się wybory do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, z dość licznym udziałem stowarzyszonych.

Do komitetu powołano: Feliksa Niemojewskiego z Rokitnicy (ponownie).

Do dyrekcji szczegółowej wybrano Jana Choromańskiego z Żochów i Brodzieńców (ponownie).

Do dyrekcji szczegółowej wreszcie wybrani zostali: Wincenty Bagieński z Kossewa - Kliszewa-Skoczkowa (ponownie), Adam Drewnowski z Grzybowa (ponownie), Zygmunt Gólecki z Pilochowa 80 gł. (nowy wybór w miejsce Alfonsa Orłowskiego z Matuszyna) i Teofil Pilitowski z Chudzyna (ponownie).

Tak więc, oprócz jednego wyboru nowego do dyrekcji szczegółowej, wszyscy dawni radcowie utrzymani zostali na swoich stanowiskach.

Prezesem przyszłych wyborów został obrany prawie jednomyślnie Ludwik hr. Krasiński.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 5-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rozpoczęto dziś obrady w mocnem usposobieniu, a przy silnem zapotrzebowaniu rubli na pokrycie należności za dowożone z Rosji zboże, podniesiono znacznie kursa wartości russkich. Końcowa dążność giełdy była bardzo dobrą. Ruble w obu terminach podskoczyły o 2 m. 50 fen. Weksle na Warszawę i na Petersburg wyżej o 2 m. 60 fen. do 2 m. 90 fen. Pożyczka wschodnia podniosła się o 1 rubla, a listy zastawne i listy likwidacyjne o 30 kop. w złocie. Lepiej notowano listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie, 6-procentowa pożyczka russka i najnowsza pożyczka russka; bez zmian pożyczki konsolid., gorzej zaś kupony celne. Kredytówki austrjackie poszły w górę o $^{7}/_{10}$%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto zdrożało o 25 fen. w towarze gotowym i dostawowym.

Berlin 5-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	177.20	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	177 10	Akcje kredytowe	144 60
Wek.naPeters. krótk.	176.40	WekslenaLon.krót.	20.38
Wek.naPetersb. dług.	175.—	dług.	20.31
Bil. ban. rusk. na dost.	176.75	Żyto w tow. gotow.	130 —
Wschodnia poż. II em.	54.80	Żyto na wiosnę	135.—
Listy zast. serji I-ej	53 70		

Kursa z dnia 4-go czerwa: 174 70, 174 15, 173 50, 172.40, 174.25, 53.80, 53.40, —.—, 143.90, 129.75, 134.75.

Petersburg 5-go czerwca. — **Weksle na Londyn 114.50. Pożyczka premjowa** I-ej emisji 273¾. **Pożyczka premjowa** II-ej emisji 244¾.—Półimperjały 9.15.

Ceny zboża z dnia 5-go czerwca 1888-go r., na stacj. Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 112—114, średnia 105—108, ordynaryjna ——— *Żyto* wybor. 61—63, średnie 58—61, ordynaryjne ——— *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ——— *Owies* wyborowy 68—75, średni 60—67, ordynaryjny 50—59. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———; ———. *Kasza* jaglana wyborowa ———, średnia ———, ord. —.

B. Werner et Comp.

Targ Witkowskiego.

Na placu Witkowskiego dziś usposobienie bardzo niepewne. Dostawy niewielkie lecz i pokup nieznaczny. Pszenicy było 400, żyta 500, owsa 200 korcy ofiarowano. Płacono więc pszenicę wyborową rs. 6 kop. 85 do rs. 7, słabsze ziarno po rs. 6.75 oddawano, ordynarnego nie było. Żyto po 3.57, 3.60, 3.75 do 3.90 stosownie do gatunku. Owies mocno, wyborowego brak; płacono za średni 2.23⅓, 2.30, 2.40, 2.50. Siana dosyć jak na potrzeby miejscowe, płacono 35, 40 i 45, słomę 20 25 kop. za pud.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 5-go czerwca 1888 r.). — Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było stałe, targ jednakże mało był ożywiony. Żyto bez zmiany, wyborowe po 63—64 i pół kop., średnie po 61—62 kop., ordynaryjne po 55 do 57 kop. Owsa polskiego dowieziono 5 wagonów. Wyborowy sprzedawano do 73 kop., średni po 62—67 kop., ordynaryjny po 56—59 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej ciągle jest mocne, nadesłano 7 wagonów, sprzedano około 12 wagonów, wyborowy towar kupowano po 115—119 kop., średni po 105—112 kop. Gryka spokojnie, wyborową sprzedawano do 89 kop. Usposobienie dla kaszy gryczanej mocne, sprzedano dwa wagony po 130 do 135 kop.

Targi zbożowe (sprawozdanie tygodniowe). Niewiele stosunkowo dowieziono zboża na targi warszawskie w ciągu minionego tygodnia. Usposobienie było niejednostajne. Chwilami wskutek wzmagającego się eksportu do niemiec wzmacniało się, to znów wobec miejscowych warunków słabło. Na placu Witkowskiego za pszenicę wyborową płacono 6.75 do 7.05, za białą 6.60—6.75, za pstrą 6.50—6.60, za ordynaryjną 6.30. Żyto wyborowe kupowano po 3.60 do 3,80, średnie 3.30 do 3.50. Jęczmień 2.70 do 3.50. Owies 2 do 2.60. Na targ praski dowozy były niewielkie. Pszenica wyborowa kupowaną była po 111—116 kop., średnia po 102—109 kop., ordynaryjna po 92—100 kop. Lepsze gatunki żyta dobrym cieszyły się zbytem, natomiast ordynaryjne zupełnie prawie były zaniedbane. Płacono za wyborowe 63—65, za średnie 61—62½, za ordynaryjne od 55 kop. Dowozy owsa zmniejszyły się. Wyborowe gatunki poszukiwane po 69—74 kop., średnie po 61—67 kop., ordynaryjne po 55—59 kop. Kasza jaglana zyskała w cenie 2 do 3 kop. na pudzie. Przy łatwym zbycie płacono 92—117 kop. stosownie do jakości ziarna. Gryka nieco słabiej do 90 kop. Grochu sprzedawano bardzo mało po 60 do 82 kop. Za łubin niebieski płacono 1,90 do 2.50 za korzec. Remanent zboża w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: owsa 12 wagonów, żyta 4, kaszy jaglanej 92, ryżu 20 i makuchów 2 wagony.

Wełna. *Poznań* 4-go czerwca. Korzystne oferty poczynione ze strony naszych właścicieli składów, dały powód do przybycia kilku większych fabrykantów do naszego miasta, w ostatnich dniach sprzedano tutaj wskutek tego znowu kilka pozycji. Z lepszej wełny poznańskiej na sukna zakupili fabrykanci z Marchji około 400 centnarów po cenach od 45 do 49 talarów, wełny niepranej nabyli kilka partyj fabrykanci z Łużyc po cenach od 18 do 19 talarów. Zdaje się, iż przed jarmarkiem nie będzie już więcej żadnych tranzakcyj. Zapasy pozostałe wynoszą około 5,500 centarów. W ogóle usposobienie w interesie można uważać za niepewne, niektóre gatunki wełny płacono niekiedy gorzej, niż

podczas ostatniego jarmarku wełnianego. Interes kontraktowy przedstawia się licho, handlarze na prowincji bardzo niechętnie przystępują do interesu, przeważnie panuje z ich strony wielka wstrzemięźliwość w tranzakcjach. Producenci stawiają wysokie żądania, których zaspokoić nie chcą w żaden sposób handlarze, ze względu na niekorzystny stan interesu w innych miastach. W ostatnim tygodniu mało zakontraktowano, ceny były lepsze o 2 do 3 talarów niż podczas przeszłorocznych kontraktów. Nasi znaczniejsi handlarze z miasta, jak się zdaje, w tym roku jeszcze nic zgoła nie kontraktowali. Pranie, które już wszędzie prawie rozpoczęto, doznaje zwłoki z powodu niepewnego i niestałego powietrza, pranie samo przecież nie ucierpiało z tego powodu i w rezultacie wypada dobrze.

Roubaix Tourcoing 1-go czerwca 1888 roku. W ostatnim tygodniu zaszła znaczna zmiana w interesie wełnianym. Dotychczasowa cisza ustąpiła teraz ciągłej zwyżce cen. Wełna australska (kammzüge) najwięcej poszukiwana po 5.75 do 6 franków za kilogr. Wełna z Buenos-Ayres bardzo poszukiwana po 5.30 do 5.50 franków za kilogr. Fabryki otrzymały liczne zamówienia, w ostatnich dwóch tygodniach interes był w ogóle nader zadawalniający, a nadzieje co do dobrego sezonu spełnią się z pewnością.—*Berlin* 2-go czerwca. W interesie wełnianym panuje teraz cisza, która z pewnością potrwa aż do targu na wełnę. Ceny są te same co i w ostatnich tygodniach, a dowozy nieznaczne. W ostatnich dniach kupili tylko fabrykanci sukna kilkaset centnarów. Oprócz tego dwieście centnarów wełny pranej wzięto ze składu.

Bawełna. *Liverpool* 1-go czerwca wieczorem. Tranzakcji dokonano tu na 9000 bel, z tego 1000 bel na spekulację i eksport. Tendencja spokojna.—*Nowy-York* 1-go czerwca. W ubiegłym tygodniu dowóz bawełny do wszystkich portów Stanów Zjednoczonych wynosił 22,000 bel. Wywóz do Anglji samej wynosił 24,000 bel, do pozostałych zaś krajów Europy 9000 bel. Zapasy wynoszą 388,000 bel.

Chmiel. *Nowy Tomyśl.* Ciepła w ostatnich czasach bardzo korzystnie wpłynęły na wzrost chmielu. Tyczki już ustawione a na wielu plantacjach nawet już przywiązywanie rozpoczęto. Mało tranzakcji dokonano w ostatnich tygodniach. Tendencja zaś ustaliła się z powodu sprawozdań pomyślnych z Bawarji. Właściciele stawiają ceny wysokie za lepsze gatunki, których nie wiele się tutaj znajduje. Najwięcej kupują piwowarzy z sąsiednich prowincyj. Średnie gatunki są poszukiwane, lichego towaru wcale nie kupowano. Ostatniego gatunku znajduje się jeszcze dość znaczny zapas. Najlepsze gatunki płacono do 70 marek, średnie do 40 marek, liche zaś od 12 do 20 marek.

Nafta. W końcu maja r. b. wywieziono do Astrachania nafty oczyszczonej 30,110 pudów na statku Baku, 50,431 pud. na statku Elborno, pironafty 69 pud. 8 f. na statku Czybiszlar, nafty oczyszczonej 28,612 pud. i 10,000 pud. odpadków naftowych. Wywieziono nadto do Ukun-Ada na statku Undina 23,200 pudów odpadków naftowych i do Lencoranu 3,600 pud. nafty surowej. Do Nikołajewa na statku Łucz, który przeznaczono do przewozu do Nikołajewa, wysłano około 90,000 pudów nafty oczyszczonej. Nadto wywieziono do Astrachania na statku „Niżninowgorod” 21,389 pudów nafty oczyszczonej, 24,404 pud. nafty surowej, 42,212 pudów odpadków naftowych i 10,000 gudronu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. Faszczewskiemu.* — Nie z naszej winy. Podpis był tak nieczytelny, iż w № 147-ym w odpowiedziach od redakcji prosiliśmy autora „Zamiarów” o podanie nazwiska—prośba nasza jednak pozostała bez skutku.

— *Panu K.*—Wiersz p. t. „Zamiary” w № 152-im naszego pisma był pióra nie p. *J. T.*, lecz *J. Faszczewskiego.*

— *Panu W.*—Proszeni jesteśmy o zachowanie *incognita.*

— *Ptakowi.*—Może u którego ze stróżów w ogrodzie Botanicznym lub u którego z dzwonników kościelnych.

— *Autorowi.*— Żądania sz. pana nie pojmujemy i uwzględnić nie możemy: bez formalnego pokwitowania z odbioru rękopisu zwrócić nie możemy.

— *Zochowi.*—Niech się sz. pan poinformuje u dra Fritschego, aleja Jerozolimska, 80.

— *Panu Wł. Naw.*—Kto wymaga odpowiedzi na listy, powinien przedewszystkiem listy te pisać porządnie, zwłaszcza jeżeli jest „słuchaczem gimnazjalnym”. Próby nie do druku.

— *Panu Zd. Colonna Czosnowskiemu.* — Zanim odpowiemy na list sz. pana źródłowo, informujemy do użytku prywatnego, że najlepszą drogą jest wniesienie zażalenia do bezpośredniej władzy pocztowej.

— *Panu L. W. z pod Warszawy.*—W jakiej sprawie?

Treść nru 21 Kraju.

Artykuł wstępny: Opłaty na budowle cerkiewne w kraju zachodnim. Artykuły i korespondencje: Włościanie na Żmudzi, p. Margiera. Rosja i Bułgarja, p. J. T. H. W sprawie pożyczek włościan w Tow. Kred. Ziem., p. Adama Zakrzewskiego. Dział zagraniczny: ze Lwowa przez Notę, z Krakowa p. Średnika, z Poznania p. Domarata i t. d. Echa słowiańskie. Kronika zagraniczna. Z politycznego świata: przez Krajowca. Tydzień polityczny. Telegramy. Dział bieżący: Słowo wstępne („Z tygodnia”). Wiadomości urzędowe. Przegląd prasy. Wiadomości ogólne. Kronika petersburska. Z Warszawy (Kronika warszawska p. Nepawę; Z życia, przez Warszawiaka. Ze sztuki, przez Skierkę; drobne wiadomości). Z kraju i ze świata. Kronika pośmiertna. Listy z prowincji: z Lublina, p. XX., z Piotrkowa, p. Fez.; z Wilna, p. Letuwisława; z Grodna, p. Helotę; z Nowogródka, p. B. S.; z Polesia mozyrskiego, p. B. Z.; z Żytomierza, p. B. Markora; z Kijowa, p. Mik. Trzaskę i t. d. Kurjer prawny: (Sprawozdania sądowe. Informacje prawne i wiadomości ze sfer sądowych. Odpowiedzi prawnika). Kurjer kościelny: (Wieści z Rzymu. Zmiany w duchowieństwie. Wiadomości krajowe i zagraniczne). Kurjer szkolny: (Sprawy ogólne. Z życia akademickiego. Z uniwersytetów zagranicznych. Wyższe zakłady naukowe. Średnie zakłady naukowe. Nauczanie początkowe).

EKONOMISTA.

Z chwili obecnej, p. W. Ż. Tow. eksportowe w Kijowie, p. Ł. Projekt zaliczeń zbożowych na kolejach żelaznych. Pośrednictwo w pracy. Ruch własności ziemskiej. Tydzień ekonomiczny (drobne wiadomości). Tydzień giełdowy, p. J. Z. Z rynków towarowych, p. Ł. Doniesienia. Odpowiedzi od redakcji. Zaślubiny i Nekrologja. Ogłoszenia.

PRZEGLĄD LITERACKI.

Karalność pojedynku, p. Stanisława Wydżgę. Z archiwum ks. Woroncowa, przez Romualdę Baudouin de Courtenay (d. c.). Feljeton galicyjski, p. Jana Zdorę. Najnowszy obraz Matejki, p. Józefa Rogosza. Zamek Herburtów (wiersz) Wacława Liedera. Dom a kraj, opowiadanie Arpada Berzika. Z wystawy akademji sztuk pięknych w Petersburgu; p. T. D. Sprawozdania literackie: „Hanna Montowt”, przez St. Staw. Kronika literacka i artystyczna. Nowe książki otrzymane w redakcji „Kraju“. Treść pism. Bibljografja tygodniowa.

Lista przyjezdnych.

Hôtel Angielski: D. Gordon kup. z Wilna, A. Ardeti urzęd. z Płońska, K. Pruski obyw. z Kalisza, F. Chudziński ob. z Grojca, P. Leontowicz sędz. z Płońska, A. Suchodolski urzęd. z Zawichosta, W. Górski obyw. z w. Wola, T. Piwnicki ob. z Włocławka.

Hotel Brühlowski: W. Przybysławski ob. z zagranicy, M. Margules kup. z Łodzi, M. Dobrzańska ob. z zagranicy, J. Here kup. z Łodzi, J. Bauler kup. z Moskwy, W. Giuzo obyw. z Kowna, S. Wachowicz ases. koleg. z Odesy. M. Bloch kup. z zagranicy, W. Ściepurzyński ob. z Nowo-Mińska.

Hotel Europejski: A. Żiżylenko rad. st. z Kalisza, F. Horwat obyw. z Moskwy, H. Kauman kup. z Berlina, B. Fomiński kup. z Petersburga, hr. R. Ronikier ob. z Radomia, M. Szłosberg kup. z Moskwy, M. Kabacznik kup. z Moskwy, Rossa Asz ob. z Moskwy, W. Firgang kup. z Moskwy, S. Wyganowski obyw. z Koła, K. Blank aktorka z Petersburga, A. Orjechowa obyw. z Petersburga, G. Mołostow kapit. z Ostrowa, W. Klimkiewicz ob. z Lublina, A. Szreknik ob. z Rygi, H. Bloch syn rzecz. rad. z Rygi, P. Riumin kom. do spraw włośc. z Mławy.

Hotel Francuski: A. Daili ob. z Moskwy, Z. Konowałowa żona pułkow. z Moskwy, A. Fridlender kandydat handl. z Moskwy, A. Panowski dyr. huty z zagranicy.

Hotel Krakowski: S. Lesli podpor. z Nowo-Aleksandrji, I. Robiczek kup. z zagranicy, S. Ramlau ob. z Nowogrodu, B. Płoski ob. z Sokołowa, M. Chmurkowska ob. z Pinczowa.

Hotel Niemiecki: N. Cauzmer kup. z Białegostoku, O. Szpigiel obyw. z Częstochowy, E. Majlach kup. z Białegostoku, J. Fin prowizor z Petersburga, J. Cukier kup. z Lublina, A. Rozenberg ob. z w. Żdanowa, J. Knoller komisant z Berlina, A. Biszczyński ob. z w. Wola, A. Tonfarski obyw. z Kielc, M. Libes kup. z w. Kępna.

Hotel Paryski: M. Iwanienko nauczyciel z Kielc, W. Haiso kup. z zagranicy, M. Hejman kup. z Wilna, A. Danilowicz ob. z Pińska, H. Dumler fabr. z Moskwy, P. Lipnicka obyw. z Biały, T. Wojciech urzęd. z Kalisza, T. Niemiricz ob. z Łękowic, J. Brejte kup. z Ciechanowa, G. Lange kup. z Białegostoku, E. Szpiro kup z m. Bieżun, M. Gałachow urzęd. z Piotrkowa, A. Lichtensztejn kup. z zagranicy, H. Grundman kup. z Końska.

Hotel Polski: J. Piotrowski obyw. z Jabłonny, L. Rapaport kup. z Grodna, J. Simanczyk kup. z Grodna, J. Gurcewosz obyw. z w. Chotycze, S. Sojecki obyw z w. Popiele, G. Dąbrowski urzęd. ze Słupcy, G. Dzierzbicki obyw. z Oszmian, J. Ziemski ob. z Prus.

Hotel Rzymski: Z. Truskolaski ob. z Węgrowa, H. Makomaska obyw. z Płocka, Z. Domański obywat. ze Słucka, U. Krupski ob. ze Słucka, J. Saweljew mieszczanin z Stawropola, P. Władimircow naczel. pow. z Gostynina.

Hotel Saski: J. Miaskowski ob. z Żytomierza, M. Niefedow ob. z Szlissenburga, S. Sokołowski ob. ze Słonima, M. Świętorzecki ob. z Wilna, L. Roze ob. z Bielska, H. Wysokiński ob. z Lublina, A. Wychowski obyw. z m. Sejn, J. Sakowicz ob. z Bielska, R. Rudkiewicz ob. z Końska, J. Brzoskowa ob. z Suwałk, L. Kugler ob. z Miechowa, L. Langowa obyw. z Kalisza, K. Parcicka wdowa rotmist. z Taszkentu, R. Moroz lekarz z Lublina, W. Iwanicki obyw. z Chełma.

Hotel Słowiański: R. Gizicki fortepian. z Berdjańska, A. Nachtigal urzęd. z Płocka, Z. Karpińska córka urzędnika z Płocka, K. Stengler kup. z Płocka.

Hotel Victoria: F. Getszel kup. z Petersburga, R. Michel kup. z Gdańska, F. Dejtsz kup. z Łodzi, A. Barkow nauczyc. z Siedlec, F. Fenszau żona jener.-lejtn. z Siedlec, W. Parszowicz żona kup. z Włocławka, K. Pelcer kup. z Łodzi, T. Szolc fabr. z Będzina, E. Pistory buchalter z w. Katowice, A. Leblinger kup. z w. Katowice.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: S. Landau subjekt handl. z Brześcia-Litewskiego, J. Zamojski maszyn. kol. żel. z Częstochowy, K. Marcinkowska ob. z Wielunia, A. Weil ob. z Łęczycy, E. Żarski ob. z Będzina.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Do Wrzosu.* — Pragnę koniecznie się z Tobą zobaczyć. Wyjeżdżam niedługo. (1748)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go b. m.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska.		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska.		
Osobowy 3 klasy	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5 30 po poł.	9 28 rano
Warszawsko-Petersburska.		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5 8 po poł.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla.		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4 15 po poł.	9 21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	7 15 rano	2 57 po poł.
Osobowy	2 50 po poł.	8 55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	3 30 po poł

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Kurjerskie do Płocka codziennie o godz. 2-ej po południu.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. $5^1/_2$ zrana. 577

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 25 Мая (6 Іюня) 1888 г.

Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 155 (z dod. por.). Dnia 6 czerwca. Środa. Dnia 25 maja (6 czerwca) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, odprawiona zostanie o godz. 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościołach: św. Antoniego (po reformackim) i św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawione będą ostatnie nowenny do uroczystości św. Antoniego Padewskiego.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Ostatni dzień oktawy odpustowego nabożeństwa ku uczczeniu uroczystości Bożego Ciała, przypadający w dniu jutrzejszym, obchodzony będzie we wszystkich kościołach tutejszych solennem nabożeństwem, zakończonem nieszporami. Procesje na zewnątrz, o godz. 5½ po południu, wyjdą z kościołów:

Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickiego) do ołtarzy na Lesznie—i

św. Trójcy (po-trynitarskiego) do ołtarzy na Solcu i w alei Jerozolimskiej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Coraz głębsza kopie się przepaść pomiędzy cesarzem Fryderykiem a niektórymi jego doradcami. Że po stronie tych ostatnich stanął ks. Bismark, o tem przekonywa choćby organ kanclerski z nad Renu, *Köln. Ztng.*, który—jak to zdarzyło się raz już w początkach kwietnia—w sposób bardzo niedwuznaczny zajął stanowisko anticesarskie. Z obszernego jego komunikatu wynika bezzawodnie, że przesilenie ministerjalne objęło od stóp do głów p. Puttkamera i że cesarz Fryderyk bardzo podważył jego pozycję swojem pismem o rękojmiach niezawisłości wyborów. Organ nadreński przypisuje postanowienie cesarskie wpływowi gromkiej mowy dep. Richtera, wygłoszonej w przeddzień zamknięcia sejmu pruskiego. Pod tym wpływem cesarz miał cofnąć swój podpis, położony już pod ustawą o przedłużeniu okresów ustawodawczych sejmu do lat pięciu, a raczej uczynić go zawisłym od opublikowania aktu, dającego narodowi rękojmię niezawisłości wyborów parlamentarnych.

Kölnische Zeitung odmawiać się zdaje cesarzowi prawa do posiadania innej opinji o kwestjach państwowych, jak ministerjum w komplecie, a zwłaszcza ministerjum w porozumieniu z większością parlamentu. Ustawa o przedłużeniu okresów prawodawczych sejmu pruskiego uchwaloną została po żarliwych walkach ministrów z mniejszością katolicko-postępową, walkach, w których cały gabinet ze swoim Jowiszem na czele z jednakim zapałem uczestniczył. W razie odepchnięcia tej ustawy, wyszłej z koalicji gabinetu z zachowawczo-narodowo-liberalną większością, przez samoistnego monarchę, cały gabinet—zdaniem *Kölnische Zeitung*—powinien podać się do dymisji; solidarność jest w tym razie obowiązkiem honoru i sumienia.

Program, rozwinięty przez Boulangera w francuskiej izbie deputowanych, przedstawia taki tok instancyj: rozwiązanie izby, wybór konstytuanty, rewizja konstytucji, zniesienie rządów parlamentarnych, ustrój rzeczypospolitej amerykańskiej, wedle którego tylko naczelnik rządu odpowiedzialnym jest przed zgromadzeniem narodowem, nie zaś ministrowie. Wielce praktyczną i rozumną jest myśl położenia tamy ustawicznym zmianom ministerjalnym, tym oburzającym hecom politycznym, które pozbawiły Francję wszelkiego kredytu moralnego u Europy i usprawiedliwiają takie sądy, jak ten, którym świeżo p. Tisza ugryzł do żywego Francję.

Nasuwa się tu wszelako pytanie, czy w razie zniesienia odpowiedzialności ministrów przed parlamentem, a zepchnięcia jej na barki samego prezydenta rzeczypospolitej, nie pogorszy się sprawa rządu i nie zachwieją się silniej jeszcze posady porządku publicznego we Francji? Gdy upadają gabinety, a pozostaje prezydent rzeczypospolitej, jako punkt stały w powodzi mknących przelotnie zjawisk, to jeszcze przeobrażenia podobne wywołują u Europy wrażenie wewnętrznych tylko rozterek w łonie rzeczypospolitej francuskiej; gdy zaczną spadać, jak gruszka przejrzała, prezydenci z drzewa rzeczypospolitej, to Europa będzie musiała ostatecznie zapytać siebie, czyli Francja jest państwem, z którem wchodzić można w jakiekolwiek umowy międzynarodowe, czyli jest państwem, które ze względu na ideę zachowawczą, stanowiącą niezbędny czynnik porządku historycznego, w tej formie dalej istnieć może bez nadwerężenia ogólnych podstaw politycznych starego lądu?

Pytania te mogą ciężko zaważyć na szali przeznaczeń Francji, a nie wiemy, czy zadał je sobie Boulanger, stając onegdaj w obliczu izby?

Br. Z.

Mowa Boulangera.

Posiedzenie onegdajsze izby francuskiej należało do najoryginalniejszych i najwrzaskliwszych. Szczególnem zrządzeniem spokojną była natomiast ulica. Zaledwie paręset osób zabawiało się na placu Zgody i przed pałacem izby wywoływaniem „*Vive Boulanger!*"

Bohater dnia przybył tym razem nie w historycznym już swoim dwukonnym landauerze, lecz na „wiktorji", zaprzężonej jednym koniem. Towarzyszył mu przyszły zięć, Laguerre. Do izby wprowadziło go „dwunastu apostołów" plebiscytu. Miejsce zajął w ławkach „góry", inaczej mówiąc skrajnej lewicy. Przed nim wysypano stos listów i depesz. Z kieszeni wyjął jenerał obszerny rękopis: była to—mowa!

Z galerji, którą obsiadły panie w białych tualetach, wszystkie lornety skierowały się lotem bły-

TOMASZ HOBBES

W TRZECHSETNĄ ROCZNICĘ URODZIN.

„Ile dni w roku, tyle, a może i więcej znalaźćby się dało sposobności święcenia jedno i kilkowiekowych rocznic" — tak powie niejeden, widząc w ciągu paru miesięcy trzecią z rzędu wycieczkę w daleką przeszłość — ale nie będzie miał słuszności. Cóż poradzić na to, że dziwne zrządzenie uczyniło liczbę 88 jakąś kabalistyczną i związało z nią takie imiona, jak: Byron, Schopenhauer i Hobbes?

Jest to trójka znamienna, bo pomimo tak przepaścistych różnic, jak poety humanizm, a brutalność prawie zwierzęca obu filozofów — łączy ich pesymizm, pogarda dla istoty ludzkiej, brak tęczowych złudzeń, którym szary ogół zwykle tak niewolniczo ulega; a komuż dzisiaj obojętnymi być mogą dzieje pesymizmu?

Ale gdy dwaj pierwsi, jeden ozdoba, drugi — zły duch naszego stulecia, polemizowali ostrą djaletyką z Bóstwem, Hobbes nie wdawał się w rojenia i skargi metafizyczne, a za pole swoich refleksyj ponurych i szorstkich obserwacyj obrał sobie byt społeczny i państwowy słowem stosunki życia zbiorowego. Określił je bardzo szczerze, bezceremonjalnie szeregiem godeł, któremi siebie uwiecznił w dziejach nauki i uczynił apostołem nieżyczliwości dla człowieka jako obywatela i dla człowieka jako mieszkańca ziemi. On to bowiem wyrzekł pamiętne słowa: wojna wszystkich przeciw wszystkim (*bellum omnium in omnes*).

A może kierowała nim poprostu jakaś gorycz osobista, doznany zawód, lub jak to częściej jeszcze bywa—młodzieńcze rozigranie nerwów, skłonne do czarnych dumań i ponurego nastroju? Bynajmniej. Hobbes zabrał się do dzieła bardzo późno, wtedy, gdy burze okresu przejściowego ucichają, a w głowie zapanowywa rozwaga i dojrzałe zastanowienie. Miał już lat czterdzieści, gdy przełożył Thucydydesa, a przełożył go nie dla miłości klasycyzmu, ale dla odstraszenia ziomków swych od demokracji, widokiem klęsk, do jakich doprowadziła ona greków. Własne zaś pisma swoje polityczne i filozoficzne, słynnego „Lewiatana", rozprawę „o ciele", „o człowieku", „o obywatelu" ogłosił wtedy, gdy inni kładą się już do grobu, to jest dźwigając już szósty i siódmy krzyżyk. O wietrzność pomówić go zatem niepodobna.

I nie potrzeba zresztą. Hobbes żył w atmosferze, która różowo dla ozłowieka nikogo usposobić nie mogła. Widział dokoła siebie wrzenie stronniczych namiętności, walki rewolucyjne, których ofiarą padł Karol I Stuart (1648), żył wciąż w chaosie i bezrządzie, a naród łaknął silnego steru i ładu. Gdy Karol II odrestaurował monarchję—wszystko składało się na to, żeby Hobbesa uczynić jej teoretykiem, jej wyrazem naukowym. Był z młodości przesiąknięty wpływami dworskiemi, bo chociaż urodził się synem skromnego proboszcza, w dwudziestym roku życia guwernerował w domu lorda Cavendisha, późniejszego hrabiego Devonshire.

Uczucia jego i poglądy zwracały się stale i wiernie ku tronowi, nie z powodu służalczości, ale z wrodzonego nabożeństwa do t. zw. konserwatyzmu. Myślał i rozumował samoistnie, widział duży świata kawał, kilkakrotnie wędrując po Francji i Włoszech, wychowywał się na systemacie wielkiego swego poprzednika, Bacona, zostawał w stosunkach z pierwszymi genjuszami wieku, jak Gassendi i sam zresztą Bacon, jak słynny franciszkanin Mersenne.

Miano „pesymista w polityce" nie maluje jednak całego Hobbesa. Potężny to był duch, wyższy nad wszelką jednostronność i zostawił ślady nietylko burzyciela dawnych wierzeń i iluzyj, ale i twórcy płodnego w następstwa systemu filozoficznego. Hobbes, to nadewszystko uosobienie krańcowej trzeźwości i praktyczności. W nikim może innym rasa brytańska nie znalazła tak potężnego i tak dobrego wyobraziciela.

Dla niego filozofja nie była, jak dla Schopenhauera, środkiem znaglenia ludzi do biernego kwietyzmu i przejścia w stan nicości, ale przeciwnie, dźwignią i siłą maszyny, służącą sprawie postępu i dobrobytu i oto, jak ją określał: „cel filozofji polega na przewidywaniu następstw danych przyczyn i spożytkowywaniu ich dla życia." Całe dociekanie winno się obracać w dziedzinie zjawisk, ich przyczyn i skutków; cała mądrość myśliciela—to dobre wysnuwanie wniosków, które ze swej strony nie jest niczem innem, jak czynnością rachunkową, dającą się sprowadzić do dodawania i odejmowania. Jako metoda, jest to krok dalszy w rozwoju indukcji Bacona i nowe, świetne potwierdzenie dzielności anglików.

Co się dzieje poza światem dla zmysłów dostępnym, to Hobbesa obchodzi mało—metafizykę uważa za marnowanie czasu i atłasu; z greków za to, iż ją tak gorliwie uprawiali, drwi i pomysły ich zwie „widmami". Z tą niechęcią łączą się jeszcze inne antypatje, bardziej żywotnej natury, za które jednak odpowiedzialności żadnej na siebie nie biorę, przytaczając jedno dla uwypuklenia doktryny.

Nie lubi idealizmu i jest jawnym materjalistą, w którego oczach procesa, odbywające się we wszechświecie, są procesami mechaniki.

skawicy na deputowanego z Nord, który przybył do izby dla wygłoszenia swego *maiden speechu.* W loży dyplomatów zasiadł hr. Hoyos i lord Lytton Bulwer. Boulanger był zalotnie uczesany i czekał przykładnie na swą kolej.

Szmer przeleciał wielką salę, gdy prezydent Méline oświadczył, że „deputowany Boulanger ma głos". Zaledwie ex jenerał podniósł się z fotelu, głośne „ah!" wydarło się ze wszystkich piersi. Z rękopisem w dłoni udał się jenerał na trybunę, nałożył okulary, które nadały mu niezwłocznie minę profesora, i zabrał się do patetycznego czytania rękopisu. Czytanie to niezmierne przedstawiało trudności! Zmieniło się ono odrazu w męczący djalog: jedno zdanie nie przedarło się bez głośnych, namiętnych protestów, bądźto z centrum, bądź z lewicy lub nawet z ław rządowych. Prawica tylko milczała lub karciła hałasujących republikanów. Najgłośniejszym na prawicy był, jak zwyczajnie, Cassagnac. Częstokroć centrum wybuchało homerycznym śmiechem, gdy jenerał czytał ustępy mgliste i ciemne. Boulanger zachował zimną krew, raz zaledwie uniósł się, ale i powrócił snadnie do równowagi. Najczęściej patrzył bystro na Ferry'ego, który odpłacał mu spojrzeniami pogardy. Po półtoragodzinnej przemowie powrócił na swoje miejsce, oklaskiwany przez „dwunastu apostołów".

Jenerał zaczął temi słowy: „Mam zaszczyt przedstawić izbie projekt rewizji konstytucji i żądam uznania jego nagłości. Manifestacje woli wyborców na rzecz mojego nazwiska...

Tu zrywa się pierwszy orkan szyderczych protestów... Ktoś woła: Wygłoś pan swoją mowę w cyrku!

Boulanger ciągnie dalej: Te manifestacje wywołały ruch...

Prezydent ministrów Floquet: Nie tak silny, jak się panu wydaje!

Boulanger: Francja cierpi na bezrząd moralny i materjalny. Nie zażywa ona bezpieczeństwa, jakiego potrzebuje, i domaga się nowego rządu...

Kwestor Mahy: Tak mówić nie pozwala konstytucja! (Brawa i okrzyki.)

Laguerre do Boulangera: Mów dalej jenerale! Mówisz do kraju, nie do izby!

Boulanger: Rzeczpospolita nie powinna być niczyim monopolem, lecz wspólnem dobrem wszystkich. Wszyscy francuzi mają prawo do rządu...

Faure: Czy jezuici także?

Boulanger: Wykluczonymi zeń mogą być tylko obywatele, którzy systematycznie stawiają siebie po nad prawem, uznanem przez naród...

Gilet: Jak pan właśnie!

Pomiędzy deputowanymi wszczyna się długa kłótnia, pełna obelg i pogróżek. Słychać tylko szum straszny bez słów.

Boulanger: Rzeczpospolita jest dzisiaj w posiadaniu jednej grupy...

Cassagnac: I jakiej grupy ananasowej! (Wielka wesołość na prawicy).

Boulanger: Być republikaninem nazywa się żądać sprawiedliwości i wolności dla wszystkich. Wybory z r. 1888-go są protestem przeciw położeniu nie do wytrzymania.

Tony Révillon: Przed trzema miesiącami nie w głowie panu były te rzeczy!

Wszczyna się zażarta kłótnia między bulanżystą Laisantem i zajadłym wrogiem jenerała, majorem Laborderem.

Boulanger: Jeśli głosy republikańskie i zachowawcze złączyły się na mnie, to dlatego, że złączyły się ich boleści i cierpienia, że zraniona ich miłość ojczyzny jednym wybuchnęła okrzykiem! (wrzawa i protesty).

Lafont: Mówisz pan rzeczy potworne! (grzmiące oklaski).

Boulanger: Jestem tłumaczem woli ludu...

Głosy: Jesteś pan tylko niesfornym żołnierzem! (uragan oklasków i okrzyków).

Boulanger: Chodzi mi o to, ażeby między wolą ludu a wolą parlamentu nie było sprzeczności. Głosowanie powszechne, które na długo już odsunąć się nie da, rozstrzygnie! Wskazałem złe, teraz wskażę lekarstwo...

Głos z lewicy: Prawdziwie, jak dentysta!

Boulanger: Konstytucja z r. 1875-go nie jest ani republikańską ani demokratyczną, nie jest samorządem...

Wśród powszechnej wesołości ktoś woła: „Przeczytajno pan to raz jeszcze, bo nie rozumiemy!

Boulanger: Deputowani, wstąpiwszy do pałacu bourbońskiego, służą tylko koterjom (gwałtowne protesta)...

Prezydent: Słów tych nie karcę, będzie pan dostatecznie ukaranym, gdy je odczytasz w *Journal officiel.*

Boulanger: Ministrowie są służalczymi ajentami parlamentarnych koalicyj, które zmuszają ich do objęcia rządów i żądają za to usług! (szturm protestów i obelg).

Prezydent: Zabraniam panu podobnych słów!

Boulanger: Francja uczuwa obrzydzenie do tych rządów kłamstwa, korrupcji i niemocy! Potrzeba z dzisiejszym rządem skończyć i stworzyć podstawy nowego. Czy rzeczpospolita potrzebuje prezydenta? Jestem za zniesieniem tego urzędu! (Śmiech na lewicy i w centrum.) Nie stawiam wszakże dogmatu, rozstrzygnie o tem zgromadzenie narodowe. W każdym razie naczelnik państwa musi wyjść z cienistego ukrycia, w którem dzisiaj przebywa. Dzisiejsza konstytucja prezydentowi rzeczypospolitej przypisuje rolę niedołęgi! (Długie, zapalczywe protesty; posłowie zwracają się do mówcy z najżywszą giestykulacją.)

Prezydent: Sądzę, że odpowiadam uczuciom izby, nie karcąc słów, które z takich ust wychodzą! (Gwałtowny protest bulanżystów.)

Cassagnac (do prezydenta): Pan możesz zastosować regulamin, nie masz wszelako prawa sądzić mówcy!

Boulanger: Izba powinna uchwalać prawa, ale nie rządzić. Ministrowie powinni być odpowiedzialnymi tylko przed głową państwa...

Głosy: W takim razie będzie to cesarstwo!

Boulanger: Senat dzisiejszy może stawić opór izbie. To prawdziwa dyktatura! Bez boleści patrzyłbym na zniknięcie z widowni senatu, który nic nie wyobraża i do niczego nie jest przydatny. Rząd musi być zmieniony. Trwałość rządu unicestwiłaby intrygi i zastąpiłaby je polityką narodową. Zniknęłyby koterje, a ustawy uregulowałyby bieg spraw publicznych. Wprowadzonoby reformy socjalne. (Głosy: Jakie?)

Boulanger: Francja odzyskałaby napowrót rząd regularny i stały...

Minister Goblet: Czy to jest mowa francuza?

Boulanger: Mam prawo pragnąć tego, ażeby Francja posiadła nareszcie rząd prawidłowy! (Protesta.)

Prezydent Meline: Nie wzruszajcie się, panowie, zbytecznie temi słowy. Mówca utrzymuje tylko, że Francja posiada rząd nieprawidłowy. Być może, że zamierza on sam nowy utworzyć!

Boulanger: Chcecie mnie wciągnąć w dyskusję, której nie przyjmuję.

Prezydent: I moja cierpliwość jest u kresu! Przypominam mówcy, że posiadamy izbę, regulamin i przepisy karności, stworzone dla pana w równej mierze, jak dla każdego (oklaski).

Brisson podnosi się i woła z najgłębszem wzruszeniem: Więcej niż to! Jest Francja, która zdaniem mówcy nie posiada rządu, ta Francja osądzi go! (Grzmiące oklaski na wszystkich ławach republikańskich.)

Boulanger: Francja silna, która swe urządzenia militarne w drodze pokojowej doprowadziła do najwyższej doskonałości, utrzymywałaby z zagranicznemi rządami stosunki trwałe i ubezpieczone, dające możność skutecznych i długich porozumień. Francja, szanowana i potężna, znalazłaby sama w sobie rękojmię pokoju. Należy przeto zwołać konstytuantę z ograniczonym odpowiednio mandatem. Oto jedyne dzieło, jakie dzisiejszemu parlamentowi pozostaje jeszcze do spełnienia. Dlatego wołam: rozwiązać izbę! i wnoszę: Izba uchwali, że konstytucja powinna uledz rewizji.

Po zejściu z trybuny Boulangera wywiązuje się długa i zażarta walka rozmaitych mówców pomiędzy sobą. Prym wśród wrzawy iście piekielnej dzierży Cassagnac. Książę Larochefoucauld powiada: Monarchiści są za rozwiązaniem izby i rewizją konstytucji, ponieważ kraj pragnie wybierać pomiędzy rzecząpospolitą i monarchją. Monarchiści nie idą jednak ręka w rękę z Boulangerem, który dąży do dyktatury!

Dramatyczna scena odegrała się, gdy na trybunę

Jest też Hobbes zwiastunem sensualizmu, który niezadługo w osobie Locke'go tak bujnie miał zakwitnąć, gdy mówi, że różnice wrażeń zmysłowych tkwią w samym organizmie, a nie w przedmiocie, wrażenie wysyłającym. Naszem to dziełem zjawiska smaku, dotyku, powonienia, wzroku i słuchu; rzeczy same przez się ani pachną, ani świecą się, ani smakują, a tylko pewnym rodzajem ruchu łączą się z narządami. W ogólności wszystkie te objawy, jakie na ciałach spostrzegamy, są wytworem jeno zmian, w naszym ustroju zachodzących, nawet nieprzenikliwość ciał, nawet poczucie wymiaru.

Ciekawa rzecz jednak, co myślał nasz filozof o zagadkach, z któremi każdy, chcąc nie chcąc, stykać się musi, o religji, kościele i t. d.? Nie mógł przebaczyć średnim wiekom, że wplotły w religję nauki Platona i Arystotelesa. Pragnął, ażeby królestwa wiary nie mieszano przemocą z państwem ścisłego badania i dlatego na teologję, która właśnie usiłuje oprzeć religję na podstawach naukowych, ciskał gromy. Właściwie więc świętości nie tykał, ale żądał dla nich gruntu neutralnego.

Ale umiarkowanie to znika, gdy chodzi o zewnętrzną stronę religji, o dogmaty i duchowieństwo. Tu Hobbes był skończonym odszczepieńcem i na wszystko patrzył ze stanowiska utylitarnego. Kościół—twierdził—dobry jest o tyle, o ile służy idei państwa, tem samem więc przed nią korzyć się musi; dla poddanych nie ma wyższej władzy duchownej nad samego monarchę; jeśli on zażąda, byś został mahometaninem lub poganinem (Macaulay), nie wolno ci się wahać ani chwili. Jakiż to pyszny rys utylitaryzmu anglików! Karol II Stuart potrafił wywdzięczyć się za tak znakomite poparcie i ostentacyjnie okazywał nadwornemu swemu filozofowi nadzwyczajne względy. Hobbes *mimowiednie* był tu takim samym *Staatsphilosophem*, jak we dwa wieki później Hegel w Niemczech z pobudek daleko więcej praktycznych, pomimo absolutnego idealizmu w filozofji. Opowiada Buckle, iż Karol II zawiesił portret swego mistrza nad biurkiem swem w Whitehall i wyznaczył mu pensję ku wielkiemu zgorszeniu całego duchowieństwa. Księża w ogóle nie mogli zgadzać się ani z królem na zdegradowanie kościoła do znaczenia służki, ani patrzeć spokojnie, jak Hobbes natrząsa się z idealizmu i głosi materjalizm. Pomawiali go otwarcie o zgubny wpływ na obyczaje i zdanie to było tak powszechne, że wyraz „hobbejczyk" stał się przezwiskiem takiem samem, jak miano „epikurejczyka". Przed samą restauracją, gdy bawił we Francji, tak się naraził duchowieństwu, że stracił nawet chwilowo łaskę u dworu i musiał uciekać przed prześladowaniem do Anglji.

Ta cześć dla wszechwładzy państwa, które, niby Lewiatan, ma, według Hobbesa, pochłaniać wszystkie inne powagi, jak prawo, sprawiedliwość, swobodę sumienia—stanowi ostateczny cel całego systemu. Państwo bowiem jest najwyższą formą bytu. Ono pozwala urzeczywistnić wszystkie dążenia ziemskie—pod jego tylko osłoną trwać może pokój i bezpieczeństwo, wzrastać bogactwo i ogłada estetyczna, rozwijać się nauka, zmysł towarzyski i wzajemna przychylność. Za granicami państwa szaleje wojna, nędza, brud, rozpościera się ciemnota, dzikość obyczajów, panuje wzajemna nieufność, obawa i odosobnienie. Nie ma zbawienia, jak tylko w rządzie żelaznym i absolutnym. Cała cnota obywatelska jest słuchać go bez szemrania, wszelkie zaś występki są jeno wyrazami nieposłuszeństwa. Wszelkie kary winny odpowiadać ściśle skali uszczerbku, wyrządzonego lub grożącego państwu. Wierzenia religijne, sprzeczne z religją panującą, nazywa Hobbes „buntem", a w najlepszym razie „zabobonem". Słowem państwo jest w każdym calu *Lewiatanem.*

Warto zobaczyć, jakie pobudki skłoniły filozofa do nazwania państwa potworem.

Oto zupełna niewiara w lepsze instynkta. Klasycy przekazali światu formułę Arystotelesa, że „człowiek jest zwierzęciem politycznem"—Hobbes wręcz zadaje jej kłam, a bliźnim swym odmawia daru towarzyskiego, właściwego pszczołom, mrówkom i bobrom. Przeciwnie, człowiek z natury jest samolubem i dąży tylko do zaspokojenia własnych żądz i potrzeb. Cementem, spajającym jednostki, jest strach i świadomość wynikających ze wspólnego pożycia korzyści. Tak powstało pierwsze społeczeństwo. Rozumie się, im silniej trzymane jest w karbach, tem lepiej zabezpieczone są sprawy jednostek.

Taką dając naukę swemu koronowanemu uczniowi, Hobbes niewiele szlachetniejsze dawał zwykłym śmiertelnikom. Główny cel życia—zdrowie i krzepkość, największe zło—śmierć, zwłaszcza bolesna.

Ale wolę podać wiązankę tych lapidarnych maksym dosłownie; tak są znamiennie brutalne, zwięzłe i jasne...

Każdy szuka i pragnie tego tylko, co mu sprawia rozkosz.

Nikt nie daje innym, jak tylko dla osobistej korzyści.

Dlaczego przyjaźń jest dobrą? Bo jest pożyteczną, bo przyjaciele mogą w razie potrzeby dać pomoc, obronę i t. p. rzeczy.

Dlaczego mamy litość nad nieszczęśliwym bliźnim? Bo pojmujemy, że takież samo nieszczęście może się i nam przytrafić.

Dlaczego pięknie jest przebaczać tym, co o przebaczenie proszą? Bo to oznaka wiary w siebie.

Jeśli mądrość jest pożyteczną, to dlatego, że jest pomocną; a jeśli łakniemy jej dla niej samej—to dlatego, że przyjemna. *(D. n.)*

wstąpił b. komunista, Feliks Pyat, starzec o długich, mlecznych włosach, spadających do karku.

Cassagnac: Pan nie należysz tutaj! Nie będziesz pan śmiał mówić o epoce mordów komuny!

Pyat: Należałem do komuny i uważam to sobie za zaszczyt. Wśród straszliwej burzy protestów mówca oświadcza, że będzie głosował za rewizją, aczkolwiek nie za Boulangerem. Jenerał niechaj zostanie jenerałem! Cassagnac dodaje: A komunista komunistą!

Jolibois mówi coś o „mordercach komuny". Pyat zacietrzewiony woła: „Mordercami byli wersalczycy!" i stara się wejść na trybunę. Woźni wzbraniają mu. Wrzawa nie do opisania.

Po uciszeniu się wrzawy, zabiera nareszcie głos prezes gabinetu, Floquet, celem napiętnowania w oczach narodu „nowego cezara". Mówią jeszcze Clémenceau i socjalista Basly. Rezultat głosowania wiadomy.

Gdy Boulanger powracał do domu, za „wiktorją" jego pędziła garstka młokosów, wołając: „*Vive Boulanger!*"

Zaiste, dzień onegdajszy nie był dlań „victorią".

X.

Krwawy zajazd.

Łomża 5-go czerwca.

Dziś rano podaliśmy za *Warsz. dziewn.* krótką wiadomość o krwawym zajeździe w łomżyńskiem, obecnie zaś otrzymujemy od naszego korespondenta z Łomży szczegóły następujące:

„Na granicy powiatów: łomżyńskiego i mazowieckiego pomiędzy cząstkowymi właścicielami (drobną szlachtą) dwóch sąsiednich wsi: Krzywe-Nowe i Zalesie, wynikł spór o kawałek, około morga przestrzeni zawierający, lichego pastwiska, porosłego mchami i jałowcem.

Sąd gminny przyznał prawo posesji właścicielom wsi Krzywe-Nowe.

Niezadowoleni z takiego wyroku właściciele wsi Zalesia postanowili gwałtem rewindykować pretensje swoje do owego pastwiska, przedstawiającego wartość najwyżej 20 rs.

Wieść o tym zamiarze rozniosła się lotem błyskawicy i każda ze stron postanowiła zmierzyć siły swoje na spornem miejscu.

Fatalna chwila spotkania nadeszła w d. 30-ym maja r. b.

Ze strony Krzewa-Nowego stanęło do boju 37-iu mężczyzn, ze strony zaś wsi Zalesia 47-iu, uzbrojonych w koły i widły, pod dowództwem odpowiednich prowodyrów.

Starcy, kobiety i dzieci zajęli drugą linję bojową i dostarczali walczącym kamieni i innych przedmiotów, używanych do takiej walki.

Rezultat jej bardzo smutny, gdyż okazało się 3-ch zabitych na miejscu, 2-ch bez nadziei życia, 17-tu ciężko rannych, np. z powybijanemi oczyma i t. d.

Sędzia śledczy z Wysokiego Mazowieckiego w asystencji dwóch lekarzy ukończył już na miejscu śledztwo pierwiastkowe, nakazując aresztować natychmiast 14 osób winniejszych.

Część winnych ratowała się ucieczką.

Obie wioski prawie opustoszałe." —*b*—

— JW. Główny naczelnik kraju, jenerał-adjutant Hurko, w dniu wczorajszym koleją petersburską wyjechał do Łomży.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z rozporządzenia władzy edukacyjnej, z przyszłym rokiem szkolnym liczba uczniów w każdej klasie nie będzie mogła przewyższać 40-tu. W razie większego napływu uczącej się młodzieży, dyrektorowie gimnazjum będą mogli przenosić uczniów do progimnazjów, przy których w takim razie będą otwierane klasy równoległe.

= Z uwagi, iż pociąg pasażerski nr. 6 kolei nadwiślańskiej, odchodzący z Warszawy rano, o godzinie 6-ej minut 45, z powodu zmiany rozkładu jazdy dochodzi tylko do Iwangrodu, dla połączenia z pociągiem kolei dąbrowskiej i w Iwangrodzie czeka przez pięć godzin, przeto mieszkańcy Lublina (przeważnie kupcy) wnieśli podanie do zarządu kolei nadwiślańskiej o przywrócenie dawnej komunikacji z Lublinem.

= Plan budowy rzeźni na Pradze wypracował już budowniczy miejski, p. Cichocki. Projektowaną jest także budowa hali targowej przy szlachtuzie, na wzór istniejącej rzeźni berlińskiej. Koszta tych budowli w przybliżeniu obliczone zostały na 3 milj. rs. Tu dodajemy nawiasem, iż budowa rzeźni w Berlinie kosztowała 13 milj. marek. Po zatwierdzeniu planów w Petersburgu, roboty mają być rozpoczęte w r. p. i trwać będą przez lat trzy.

= Na odbytej w dniu dzisiejszym przez magistrat licytacji na trzyletnią dzierżawę (od d. 13-go stycznia 1889-go r. do tejże daty 1892-go r.) dochodu z poboru opłaty rogatkowego, podług ustanowionej taryfy, za przejazd rogatek miejskich w Warszawie i na Pradze, w kierunku do miasta, utrzymał się przedsiębiorca tutejszy Naftal Front, który zobowiązał się płacić na rzecz kasy miejskiej rs. 181,460 rocznej dzierżawy, czyli o 17,435 rs. rocznie więcej, niż płaci obecny dzierżawca.

= Pałac prymasowski zaczęto restaurować od strony ulicy Senatorskiej. Ponieważ u dołu cegła okazała się zniszczoną, przeto w wielu miejscach wokoło pałacu wyrębują zepsutą cegłę i wstawiają nową. Po uskutecznieniu robót mularskich, cały pałac będzie pomalowany farbą olejną koloru jasnożółtego.

= Z powodu gruntownej restauracji gmachu szpitala Dzieciątka Jezus, przyjmowanie chorych zostało wstrzymane, w innych zaś szpitalach liczba wolnych łóżek dziś wynosi: u św. Łazarza 67, św. Rocha 28, św. Ducha 2, praskim 9, starozakonnych 48 i wolskim 8.

= Ulica Żelazna, na przestrzeni od Nowogrodzkiej do Koszykowej, oprócz nowych bruków, otrzymać ma wkrótce takież chodniki.

= Z powodu przerabiania lewej części frontowego gmachu szpitala wolskiego, kancelarja szpitalna przeniesioną została do nowej oficyny od ulicy Przyokopowej.

= Rozpoczęte z wiosną na stacji filtrów roboty około budowy drugiej grupy filtrów szybko postępują. Obecnie mury pierwszego oddziału doprowadzone już zostały do sklepień, drugiego do granitów i t. d. W ogóle druga grupa filtrów, budowana kosztem 400,000 rs., wykończoną będzie zupełnie jeszcze przed zimą r. b. Jednocześnie liczny zastęp robotników pracuje przy regulacji całego placu. Urządzane są mianowicie drogi i ulice, zakładane ogrody i t. p.

= Do zakładu bakterjologicznego przy szpitalu wolskim przywieziono na kurację czworo dzieci z Biały podlaskiej, pokąsanych przez psa wściekłego.

= P. o. oberpolicmajstra zawiadamia, iż jutro, we czwartek, na placu Wareckim, o godz. 5-ej rano, w obecności komisarzy cyrkułowych, dopełni ogólnego przeglądu wszystkich dorożek i omnibusów, kursujących między Pragą a placami: Bankowym i Krasińskich. Z tego powodu komisarze otrzymali polecenie wyprawić na oznaczoną godzinę wszystkich dorożkarzy i mieć z sobą listę tych, którzy byli zauważeni, jako nieodpowiadający warunkom, podczas przeglądu kwietniowego, dopełnionego przez pomocnika oberpolicmajstra, podpułkownika Andzaurowa. Wszystkie powozy będą ustawione w następującym porządku cyrkułów: 2/3, 9, 4, 5/6, 7, 8, 10, 1/11 i 12-ty. Dorożkarzom, którzy się na przegląd nie stawią, należy odebrać numera i odesłać je do 1-go wydziału kancelarji zarządu policyjnego.

= P. Józef Staniszewski, urzędnik sądu okręgowego warszawskiego, mianowany został rejentem hypotecznym przy sądach pokoju m. Warszawy.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły temi dniami Juljusz Fleck należał do najdawniejszych tutejszych litografów.

Pochodził z Saksonji, gdzie kształcił się pod kierunkiem Winkelmana.

Od r. 1838-go zamieszkał w mieście naszem i wkrótce z ludnością tutejszą zupełnie się zasymilował.

Pracował naprzód w zakładzie Szustra i pierwszy karty wizytowe w zwyczaj tu wprowadził.

Od r. 1843 go miał swój zakład własny i pracownię, która pozyskała zasłużone uznanie.

Wiele wydawnictw polskich spółpracownictwem swem zasilał.

= **Z literatury.**

* Wyszła w oddzielnej odbitce ze *Zdrowia* broszura d-ra Szumlańskiego o doświadczeniach Ochorowicza w klinice szpitala św. Ducha.

* *Wiek* przedrukował niedzielny nasz feljeton Kazimierza Zalewskiego p. t. „Djalogi ze starych szpargałów".

* Napoleon Kościesza-Żaba wydał po węgiersku „Wrażenia z podróży po nieznanych częściach świata".

Są to bardzo interesujące opisy z wycieczki, odbytej po oceanie Spokojnym.

* W Petersburgu, w ciągu maja, prof. Karejew wygłosił trzy odczyty z historji polskiej.

Ma się odbyć jeszcze jeden na cel dobroczynny.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim opera Gounoda „Romeo i Julja" (występ panny Soffriti), w teatrze Letnim komedje: „Biała kamelja" i „Nowy dziennik", a w teatrze Nowym wodewil „Nitouche".

* Żółkowski przypomni się niebawem, jako sędzia w „Przezornej mamie" Blizińskiego.

Komedja powyższa od lat kilku nie ukazywała się na afiszu.

* Występy gościnne pana de Negri na scenie warszawskiej potrwają tylko do końca b. m.

Od dnia 1-go lipca obowiązuje artystę umowa z dyrekcją teatru w Turynie.

* Panna Wirginja Zucchi rozpocząć ma w nadchodzącą niedzielę szereg gościnnych występów na scenie teatru Wielkiego.

W dniu tym dany będzie balet „Brahma".

* Bawiący od dni kilku w mieście naszem reżyser sceny lwowskiej, p. Adolf Walewski, zaprosił na gościnne występy panie Marczelównę i Noiretównę, tudzież pp. Kotarbińskiego, Leszczyńskiego, Ładnowskiego, Misiewicza i Rapackiego.

= Roboty kościelne.

Donosiliśmy już, że ks. biskup sufragan dokonał oględzin kościoła świętokrzyskiego na wewnątrz, dotarłszy aż na szczyt wieży.

Wczoraj znowu ks. arcybiskup Popiel w towarzystwie ks. biskupa Ruszkiewicza, ks. Marmo i kilku jeszcze duchownych, prowadzony przez budowniczego miejskiego, p. Pronaszkę, oglądał kościół na zewnątrz, chodząc po rusztowaniu na górę, aż do krużganków wieży.

Najdłużej Jego Ekscelencja zatrzymał się przy figurach kamiennych, zdobiących fronton kościoła.

W dniu dzisiejszym zaczęto ustawiać rusztowanie dokoła drugiej wieży od strony gimnazjum.

Roboty kamieniarskie już się prowadzą.

Rozpoczęto od góry tynkować ściany.

Kościół na zewnątrz nie będzie malowany i tylko tynk zostanie powleczony *al fresco* wapnem, pomieszanem z farbą, i będzie miał kolor ciemno-popielaty.

Przy odnawianiu kościoła pracuje 35-iu robotników pod kierunkiem budowniczego Pronaszki.

= Kamień węgielny.

We środę, d. 13-go b. m., JE. ksiądz arcybiskup Popiel dopełni uroczystości założenia kamienia węgielnego pod kościół praski.

Kielnię, młot i tacę ze stosownemi napisami wykonał ze srebra fabrykant wyrobów platerowanych, p. Utracki.

Fundamenta kościoła wyciągnięto już na dwa sążnie z górą.

Dotąd zużyto 600,000 sztuk cegły i 200 beczek cementu.

Zajętych jest około tych robót 215 ludzi.

= Dla dzieci.

Zbliża się termin wznowienia zabaw dziecinnych...

Słyszeliśmy, iż pierwsza z nich odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w ogrodzie zoologicznym.

Tym razem Zwierzyniec zaprowadził kilka ograniczeń, bezwarunkowo słusznych.

Tak np. dzieci starsze, do szkół uczęszczające, mogą brać udział w zabawach tylko za wyraźnem pozwoleniem rodziców, przyczem warunek ten będzie przestrzegany przez cały czerwiec, to jest przez czas egzaminów.

Jeżeli pogoda dopisze, rozrywki na świeżem powietrzu bezwątpienia cieszyć się będą powodzeniem.

= Wycieczka koleżeńska.

W dniu wczorajszym grono pracowników kolei wiedeńskiej urządziło wspólną wycieczkę na Saską Kępę.

Celem wycieczki było zbliżenie się i zapoznanie kolegów, którzy pracując w różnych oddziałach tej samej instytucji, po większej części byli sobie obcymi.

= W Łazienkach.

Otwarcie ogrodu przy Nowej Pomarańczarni odbędzie się dopiero w niedzielę.

Opóźnienie nastąpiło z powodu tego, iż wszystkie siły ogrodnicze zajęte były robotami przy urządzaniu klombów i dywanów kwiatowych przed pałacem łazienkowskim.

Urządzono kilka wielkich klombów z obu stron kaplicy, oraz na tarasie przed odwachem.

Przed pałacem ustawione już są palmy i inne krzewy.

Oba mosty, prowadzące do pałacu, są obecnie reparowane i przejście przez dziedziniec pałacowy zostało na czas pewien zamknięte.

Powiększono liczbę robotników ogrodowych i wszystkie w ogóle roboty wykonywają się z gorączkowym pośpiechem.

Zaprzestano już strzelania wron, których liczba znacznie się zmniejszyła z powodu pozrzucania gniazd.

Przymrozek onegdajszy oddziałał niekorzystnie na niektóre gatunki roślin, wyniesionych z cieplarni, szkody są jednak nieznaczne.

= Do zarządu kolei konnej!

Otrzymujemy od publiczności prośbę do zarządu tramwajowego, aby urządzono przystanek przed zakładem obłąkanych na ul. Marszałkowskiej.

Liczna frekwencja instytucji przez krewnych i rodziny osób, leczących się w niej, popiera tę desideratę.

= Fałszowanie benzyny.

Od pewnego czasu dają się słyszeć narzekania na fałszerstwo benzyny.

Zdaje się, iż drobni przekupnie dopuszczają się nadużyć, które używającym benzyny tak do czyszczenia, jak i palenia wielką szkodę przynoszą.

Podobno władza policyjna ma wydelegować rewidentów, celem sprawdzenia wartości benzyny w sklepach sprzedawanej.

= Mróz.

Osoby, które przybyły dziś koleją nadwiślańską, opowiadały nam, że nad ranem, w lubelskiem, widziano mróz biały na polach.

Termometr jest uparty.

= Z Afryki.

Giuseppe Tuis, trudniący się handlem południowym, przybył tu z Massawy.

Celem odwiedzin jest zobaczenie się z bratem, który tu stale zamieszkuje.

= Na Wiśle.

W dniu wczorajszym przyholowano z fabryki Fajansa do brzegów praskich dwie machiny do wydobywania kamieni, o które przy niskim poziomie wody uderzają parostatki.

Największe kamienie wydobyto z koryta rzeki naprzeciw wodociągu praskiego.

Rozpoczęto już spławiać cegłę w dół rzeki.

Codziennie odpływa 20 kryp z cegłą, przeznaczoną do budowy fortów na Bielanach.

Od kilku dni nie przypłynął do brzegów warszawskich ani jeden gabar i tylko berlinki mniejszych rozmiarów przesuwają się wśród licznych ław piaskowych, zatrzymywane co chwila przez płynące tratwy; te ostatnie, przy obecnym poziomie wody, utrudniają bardzo żeglugę dla parostatków i berlinek.

= Sumienność niemiecka.

Jeden z naszych znajomych, p. G., otrzymał w tych dniach zawiadomienie, iż na komorze znajduje się pod jego adresem przesyłka.

Udawszy się w jedną i drugą stronę dorożką, straciwszy parę godzin czasu, p. G. otrzymał paczkę, zawierającą... jedną chustkę do nosa.

Był to akt sumienności niemieckiej, który naszemu znajomemu przysporzył tyle kłopotu i straty pieniędzy.

Chustkę pożyczył od p. G. niejaki Wesser, berlińczyk, chwilowo bawiący w Warszawie.

Zapomniał on chustki w chwili, gdy był z wizytą u p. G., a teraz po paru miesiącach odesłał ją z Berlina.

= Mendel ojców chrzestnych...

W tych dniach panu X., pracownikowi pewnej instytucji prywatnej, żona powiła bliźnięta.

Przybytek ten zaokrąglił konsolację pana X. akurat do tuzina drobiazgu...

Wyżywić i okryć tyle dziatwy przy pensji 1000 rs. rocznie i pewnych wymaganiach życia towarzyskiego przedstawiało trudność nielada.

Koledzy biurowi wpadli jednak na oryginalny, choć delikatny pomysł przyjścia panu X. z pomocą.

Oto 15-tu z nich oświadczyło stanowczo zamiar trzymania bliźniąt do chrztu.

Pan X. nie mógł się temu życzeniu oprzeć i chrzest bliźniąt odbył się faktycznie przy udziale 15-tu par rodziców chrzestnych.

Każda para złożyła dla chrześniaków jakiś prezent w postaci rozmaitych walorów procentowych, tak, iż w całości utworzyła się sumka, wynosząca około 2000 rs.

Za te pieniądze poradzono państwu X. założyć sklep norymbersko-spożywczy, z którego dochód posłuży na utrzymanie licznej rodziny.

= Zuchwała kradzież.

Nocy dzisiejszej p. J., zamieszkały na Hożej, wyszedłszy z pewnej restauracji po dość sutych libacjach, jadąc dorożką, na dobre się zdrzemnął.

Kiedy już był za dworcem kolejowym na Marszałkowskiej, budzi się nagle i spostrzega zmykającego złodzieja.

Okazało się, iż w czasie snu p. J. jakiś rzezimieszek, niepostrzeżony przez dorożkarza, wskoczył do powozu i zabrał pasażerowi portmonetkę z kilkunastoma rublami, zegarek złoty z takąż dewizką, srebrną papierośnicę, szpilkę od krawata z rubinem, wreszcie cylinder, zamiast którego zostawił swe mocno sfatygowane okrycie głowy.

Operacja musiała być wykonaną bardzo zręcznie, skoro p. J. obudził się dopiero w ostatniej chwili i to skutkiem wstrząśnienia dorożki.

Łotr z łupem zemknął bezkarnie.

= Kradzieże.

Na Elektoralnej pod nrem 4-ym, z mieszkania rewizora okręgu celnego, Michała Kamińskiego, z przedpokoju około 7-ej rano, podczas gdy poszkodowany leżał jeszcze w łóżku, a drzwi były niezamknięte, skradziono garderobę i trzy pierścionki złote.

Podejrzenie pada na malarza, Józefa M. i służącą Józefę K., których aresztowano.

Winnym jest niedozoru i opieszałości stróż miejscowy, Jan Michalski, który, zatrzymawszy złodzieja z rzeczami, puścił go jednak bez sprawdzenia.

Aleksander Siwik, zaszedłszy do sklepu Rejzy Herenkop na Franciszkańskiej pod numer 37-my za kupnem gwoździ, skradł garnki żelazne i uciekł.

Zatrzymał go wraz z łupem ajent Grygolunos.

Józefa Hiżeńska, wszedłszy do sklepu Juljana Karofa na Nalewkach pod nrem 11-ym za kupnem koszyka, skradła jeden ręczny koszyk.

Subjekt, Nuchym Fuks, zauważywszy brak koszyka, wybiegł na ulicę i dogoniwszy Hiżeńską na rogu ul. Dzikiej i Gęsiej, dostawił ją wraz z koszykiem do cyrkułu.

Na ul. Trębackiej pod nrem 1-ym skradziono 18 prętów żelaznych, podtrzymujących chodnik na schodach; pręty przedstawiały wartość 19 rs. 80 kop.

Złodzieja, Jana Brodowskiego, lokaja z ul. Grzybowskiej pod nrem 59-ym, od którego stróż, August Przygoda, odebrał 2 pręty, ujęto i zatrzymano w areszcie.

= Grabież.

Nocy dzisiejszej Tekla Majewska, powracając z lekarstwem do domu za rogatką belwederską, zaczepioną została przez dwóch drabów, którzy zabrali jej portmonetkę z kilkunastu kopiejkami, oraz ciepłą chustkę wełnianą.

Majewska, stawiając łotrom opór, została przez nich boleśnie pobitą.

= Przytrzymany.

W dniu wczorajszym na placu Trzech krzyży, pani K. została w brutalny sposób zaczepioną przez dwóch młodzieńców.

Na pomoc napastowanej przyszło kilku przechodniów.

Jeden z donżuanów zdołał uciec, drugiego, Karola Z., oficjalistę kolejowego, przytrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zniknięcie.

W tych dniach Chaja Szpitalnikowa, zamieszkała pod nrem 9-ym na Łuckiej, wyszedłszy z domu, więcej nie powróciła.

Energiczne poszukiwania zaginionej dotychczas okazały się daremnemi.

= Wściekły pies.

I wczoraj na Pawiej ukazał się wściekły pies, który rzucał się na przechodniów.

Na szczęście nikt nie został pokąsany, a straszne zwierzę na rogu Pawiej i Smoczej zabił stróż, Jan Russ.

= Podejrzenie zbrodni.

W dniu wczorajszym w domu pod nrem 13-ym na Łuckiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia.

Dziecię to znajdowało się u Marjanny Skublińskiej, która oświadcza, iż nie wie, zkąd niemowlę pochodziło.

Tłumaczenie to jest wykrętem, gdyż wszyscy wiedzą, że Skublińska zajmuje się pośredniczeniem w umieszczaniu niemowląt.

Rzemiosło Skublińskiej potwierdza znalezienie w jej mieszkaniu dwojga żyjących niemowląt.

Ponieważ na zwłokach małego denata okazały się ślady gwałtownej śmierci, śledztwo zostało zarządzone.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym policjant Prokopas, stojący na moście, zauważył jakiegoś człowieka, który się gorączkowo przechadzał, aż wreszcie, przechyliwszy się przez kratę, usiłował wskoczyć do wody.

Po zaciętym oporze zdołano desperata obezwładnić.

Okazało się, że to jest Fiszel Raciążer, liczący 19 lat wieku, zamieszkały pod nrem 7-ym na Nowolipiu.

Przyczyny rozpaczliwego zamachu Raciążer nie chciał wyjawić.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej pod nrem 57-ym na Grzybowskiej, pod schodami wyniknął pożar.

W miejscu tem spały Jakubowska i Sołatowa.

One to zapruszyły ogień w słomie.

Obudzone kobiety boleśnie się poparzyły, a domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się dziesiąte posiedzenie komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. Na posiedzeniu mówić będą: M. Flaum „O fermentach nieorganicznych i A. Slósarski „O niszczycielach agrestu".

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, delegaci Towarzystwa dobroczynności odbędą wizytę jeneralną w ochronie № II-gi przy ulicy Ogrodowej pod № 24-ym.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa.** Wczoraj wystąpiła u nas po raz pierwszy pani Ludowa w dumasowskim „Półświatku"; kilkakrotnie w toku gry zjednała sobie oklaski nader licznej publiczności, zwłaszcza podczas trzech pierwszych aktów. Recenzenci zgodnie podnoszą „szyk" w manjerach i kostjumach, tudzież pełną wdzięku salonową dykcję, z drugiej atoli strony zaznaczają brak wszelkiego uczucia. Z gościem świetnie rywalizowała pani Stachowiczowa. Nastąpi: „Dalila", „Georgette", „Francillon" i „Małomieszczanie". — Plac Castrum został za 1,500 złr. na dwa tygodnie zajęty przez cyrk Born'a. Przedstawienia rozpoczną się w przyszłym tygodniu, a równocześnie balet z Pragi będzie występował na scenie skarbkowskiej.

× **Losy cudownego dziecka.** Przed 6-iu laty mówiono wiele o nadzwyczajnych zdolnościach rachunkowych 8-letniego podówczas Moryca Frankla, rodem z Pięciu Kościołów (Węgry). Znalazł się nawet impresarjo, który obwoził cudownego dzieciaka po świecie, wiele przytem zarabiając. Gdy zwiedzono wszystkie większe miasta, z konieczności wypadło zaprzestać dalszych wędrówek. Moryc wrócił do domu, gdzie oddany do szkół, z powodu braku chęci do nauki, nigdzie długo miejsca nie mogąc zagrzać, ostatecznie zapisał się na ucznia w jednej z drukarń rodzinnego miasta. Oto w tych dniach policja rozesłała listy gończe za byłem cudownem dzieckiem, które, licząc dziś lat 15, okradło jednego z kolegów w drukarni i ulotniło się następnie bez śladu. Piękne rokujący niegdyś nadzieje dzieciak, zepsuty przed czasem, dość, zdaje się, wcześnie karjerę na więzieniu zakończył.

× **Zmarły** w Zgorzelicach ks. Gyrt mianował swoim spadkobiercą znanego ks. kanonika Franza z Wrocławia. Ks. Gyrt pozostawił 3 milj. marek majątku.

× **Propaganda rulety.** Według gazet holenderskich, istnieje zamiar urządzenia domu gry *à la Monaco* w kąpielach morskich w Scheveningen. Jakieś towarzystwo przedstawiło magistratowi w Hadze petycję o koncesję na salę gry dla rulety i *trente et quarante*. Wzamian za to obowiązuje się: za każdy ustawiony stół do gry płacić rocznie 25,000 fl., przy otworzeniu „Kasyna" (przy którem będzie też opera) zapłaci 50,000 fl., dla biednych m. Hagi ofiaruje rocznie 200,000 fl., a oprócz tego wszystkiego przedstawia kaucji miljon flor. Koncesja ma być wydana na lat 99. Stawki przy grze najmniejsze $2^1/_2$ fl., największe 6,000 flor. Z mieszkańców m. Hagi tylko osoby sfery najwyższej byłyby do gry przypuszczone, co do podróżnych zaś decyzję pozostawia sobie dyrekcja.

× **Śmierć na kwiatach.** Niezwyczajną drogą odebrała sobie życie w tych czasach w Paryżu niejaka panna Ludwika R. Samobójczyni, nie mogąc znaleźć męża, z rozpaczy usłała sobie łóżko kwiatami lilij i maku, poczem, zażywszy jakiegoś usypiającego napoju, ułożyła się na wonnej pościeli. W parę godzin znaleziono romantyczną dziewicę bez życia, już zastygłą. Wypadek to więc śmierci na kwiatach prawdziwy, dało go życie, a nie, jak dotąd, powieści.

× **Obostrzenie.** Emeryci francuscy w Metzu po odbiór skromnych swych pensyj jeździć muszą do Pont-à-Mousson. W tym roku przy powrocie zostali oni przytrzymani na granicy niemieckiej, gdzie pozostaną dopóty, dopóki nie nadejdą dla nich paszporty, co potrwać może trzy lub cztery tygodnie. Los tych ludzi godny jest pożałowania, gdyż większość w czasie tej nieoczekiwanej kwarantanny wyda z pewnością wszystko, co tytułem pensji otrzymała.

× **Sprytny osieł.** Pani Georges, owocarka z Bagnolet, posiadała osła, który od lat kilku służył jej wiernie; co dnia zaprzęgany do wózka pełnego jarzyn, osieł potulnie dostawiał prowjanty na targ. Aż oto pewnego dnia, ukochane zwierzę pani Georges znikło ze stajni. Rada w radę, udaje się tedy wypadkiem zgnębiona owocarka do Lilus i tam miejscowemu komisarzowi policji rzecz całą przedstawiwszy, nieśmiało napomyka, iż o kradzież posądza jednego ze swoich sąsiadów, niejakiego Verneta. Zarządzono więc u tego ostatniego rewizję, w stajni jednak osła nie znaleziono i już odstąpić miano od dalszych poszukiwań, gdy nagle gromki ryk ośli ozwał się z głębi mieszkania Verneta. Oślisko poznało głos wieloletniej właścicielki swojej i z mieszkania Verneta, gdzie go dla niepoznaki zamknięto, dawał znać o sobie. Przypuszczać należy, iż po opisanym wypadku przywiązanie owocarki do sprytnego osła zyskało na sile.

× **Zgon skoczka.** W tych dniach zamieszkała w Warszawie rodzina otrzymała zawiadomienie o śmierci Jana Wernicha, dawniej chórzysty w towarzystwie dramatycznem Doroszyńskiego, a ostatnio skoczka w cyrku Velotti'ego w Sewilli. W., sprzykrzywszy sobie aktorstwo, zamienił maskę na dzwonek klowna i od r. 1879-go objeżdżał wraz z towarzystwem cyrkowem miasta Hiszpanji, Włoch i Portugalji. Przed miesiącem, uderzony kopytem końskiem, wyzionął ducha na arenie wobec tysięcy publiczności. Zmarły pozostawił w Sewilli małżonkę, która dzieliła dolę i niedolę cyrkowego śmieszka.

× **Dzielna kobieta.** W Cattaro zmarła w tych dniach w wieku 102 lat niejaka Annetta Bukasovics, która przed 40-tu laty szeroko wsławiła się iście bohaterskim czynem. Było to w r. 1848 ym, w czasie, w którym mieszkańcy pobrzeży dalmackich często podlegali napadom czarnogórców. Annetta mieszkała wtedy z mężem swoim, Ostoją Bukasovics, w pobliżu Pera-

sto, w samotnie położonym domku. Pewnej nocy gromada zbrojnych czarnogórców napadła na dom Bukasovicsa, ten ostatni bronił się czas jakiś wraz z dwoma parobkami; gdy jednak poległ, parobcy uciekli, a w oblężonem domostwie zostały się tylko Annetta i córka jej. Odważna kobieta pochwyciła wtedy za broń męża, a czekając aż córka zdoła zebrać z mieszkania cenniejsze przedmioty i pieniądze w osobne zawiniątko, broniła sama jedna dostępu napastnikom, poczem, tak jej, jak córce, udało się ujść szczęśliwie oknem do Perasto.

✕ **Internacjonał artystyczny.** Niemiecka „Gretchen”, skomponowana przez francuza, śpiewaną była po włosku przez piękną szwedkę, pannę Fohström na russkiej scenie w Rydze.

✕ **Raz na zawsze objaśniony.** *Wierzyciel:* Powiedzże mi pan raz, kiedy w końcu wypłacisz się z długu, co dnia przecież nie mogę tak do pana biegać!— *Dłużnik:* A któryż dzień byłby szanownemu panu najdogodniejszy? — *Wierzyciel:* Sobota, w sobotę zwykle najwięcej miewam czasu.—*Dłużnik:* Ależ i owszem i ja nie mam nic przeciwko sobocie, przychodź pan zatem co sobota.

Nekrologja.

† Ś. p. Wiktor **Łazowski**, sekretarz komisarza do spraw włościańskich, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 5-ym czerwca 1888 r., przeżywszy lat 26. Pozostali bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus w dniu 7-ym czerwca, to jest we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1761

† Ś. p. Juljan **Latour**, b. obywatel ziemski, rozstał się z tym światem w dniu 4-ym czerwca, przeżywszy lat 53. Pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala św. Ducha przy ulicy Elektoralnej w dniu 7-ym czerwca, to jest we czwartek, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1756—

† Ś. p. Teodor **Kiernicki**, inżanier-technolog, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 3-im czerwa r. b., przeżywszy lat 31. Pogrążeni w smutku: matka, siostry i rodzina zmarłego zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7-ym czerwca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu z kaplicy szpitala św. Jana Bożego na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—620—

† Ś. p. Filipina z Puttkamerów Kleszczyńskich **Bielska**, b. obywatelka ziemska, opatrzona św. sakramentami, rozstała się z tym światem w dniu 24-ym maja r. b. w Galicji w majątku Drohowyż i tamże pochowana. Ciężką boleścią dotknięty syn w nieobecności pozostałego rodzeństwa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 8-ym czerwca, to jest w piątek w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana. 2—1760

† Ś. p. Juljan Daniel **Just**, majster młynarski, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 5-go czerwca 1888 r., przeżywszy lat 45. Pogrążona w nieutulonym żalu żona wraz z synkiem, oraz rodzina zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające dnia 7-go czerwca, to jest we czwartek, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1744

† W trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Walerji z Gałeckich **Trzebieckiej**, we czwartek, to jest dnia 7-go czerwca, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo w kościele powązkowskim, na które zbolały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —1757

† Dnia 8-go b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p Seweryna **Jałbrzykowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z córkami zaprasza krewnych i życzliwych. —1749—

† W ciężkiej i bolesnej stracie jaką poniosłam przez śmierć ukochanej córki mojej świętej pamięci Adeli, całą osłodą i ulgą były mi szczere oznaki współczucia i gotowość w oddaniu ostatniej posługi mojej zgasłej dziecinie. Tembardziej to oceniam, iż przez krótki mój pobyt tutaj, niczem nie zasłużyłam na tak szczerą życzliwość. Najserdeczniejsze więc składam podziękowanie: szanownemu proboszczowi parafji Jeżów, księdzu wikaremu, obywatelstwu, zawiadowcy stacji wraz z urzędnikami, oraz wszystkim obecnym i tym co drogie szczątki nieodżałowanej nigdy córki mojej na swych barkach odnieśli do grobu. Z licznego grona dawnych, w lepszej doli, przyjaciół i znajomych, pozostaje mi tylko jednej z pań złożyć serdeczne podziękowanie.

Rogów dnia 3-go czerwca 1888 r.

—1759— **Marja Pietrasiewicz.**

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

Przed wyjazdem z kraju, poczytuję sobie za obowiązek złożyć publiczne podziękowanie Rossyjskiemu Towarzystwu Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów z roku 1835-go za wypłaconą mi w dniu 25-ym b. m. w całości i bez żadnych trudności polisę w wysokości 10,000 rs. po ś. p. mężu moim, który ubezpieczywszy się w powyższem Towarzystwie przed rokiem niespełna, umarł, zdążywszy zaledwie drugą półroczną ratę zapłacić.

Dąbrowa 28 maja 1888 r.

Anna Grassl

wdowa po inżynierze z Zakładów Towarzystwa Huta Bankowa w Dąbrowie.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Kijewl. powiada, iż podejrzliwość austrjaków skłania ich do zupełnej nieraz nietolerancji:

„Wydawca czeskiego kalendarza prawosławnego— pisze cytowana gazeta — wysłał do Pragi na żądanie kilku księgarzy kilkadziesiąt egzemplarzy wydawnictwa, ponieważ pragnących nabyć książkę było wielu; skoro jednak kalendarze przybyły na miejsce, prokuratorja upatrzyła w nich niebezpieczeństwo dla państwa austrjackiego i skonfiskowała! Kalendarz prawosławny w języku czeskim, gdzie nie ma ani słówka treści politycznej, niepokoi uczucia wiernych poddanych państwa austrjackiego, chociaż traktuje wyłącznie o sprawach czechów—poddanych russkich. Wychwalana wolność wyznania i prasy panuje tutaj tylko dla niemców, żydów i węgrów. Można być bezwyznaniowcem, można przejść na judaizm, ale wspominać tylko o religji prawosławnej—uchowaj Boże! Gazeta *Vychod*, broniąca liturgji słowiańskiej u czechów, nie jest w stanie oprzeć się temu systematycznemu prześladowaniu, na jakie jest nieustannie narażona bez żadnej legalnej zasady, a wydawca jej doprowadzony został do ruiny. Każdy numer gazety ulega konfiskacie, bez względu na niewinność treści, sprzedaż pojedyńczych numerów nietylko jest wzbronioną kolporterom, lecz i księgarzom, a poczta traktuje ją lekceważąco, aby zniechęcić abonentów do prenumerowania tak nieregularnie nadchodzącego pisma.”

Russk. wied. otrzymują od swego korespondenta berlińskiego kilka uwag z powodu zaprowadzenia systemu paszportowego na granicy niemiecko-francuskiej:

„Zaprowadzenie paszportów na granicy francuskiej nazywają sami niemcy środkiem barbarzyńskim, a tymczasem jest on niczem innem, tylko zastosowaniem do francuzów — prawda, w mniej delikatnej formie — tej troskliwości ojcowskiej, z której korzystają i russcy w Prusach. Russcy, którzy pragną pozostać dłuższy czas w Berlinie albo w innem mieście pruskiem, muszą otrzymać na to pozwolenie władzy policyjnej i szczegółowo objaśnić cel pobytu oraz oznaczyć termin odjazdu. Należy tutaj dodać, że ta procedura otrzymania policyjnego *Erlaubniss*, które wydają na przeciąg roku, połączona jest z wielu trudnościami i niedogodnościami; wymaganem jest np. osobiste stawienie się w cyrkule policyjnym, a jeżeli tam nie ma *Herrn Lieutenant*, to proponują powtórne stawienie się, ponieważ *Herr Lieutenant* ma zwyczaj sam rozmawiać z cudzoziemcami.”

Kijew. sl. pisze, co następuje, o zachowaniu się prasy ukrainofilskiej w Galicji wobec nadchodzącego obchodu 900-ej rocznicy chrztu na Rusi:

„Galicyjskie *Diło*, wydawane za pieniądze zakonu Lojoli, wystąpiło w tych dniach z ostrym artykułem, żądając, aby „rusini trzymali się zdala od tej uroczystości”. Utrzymuje on, że „od Donu do Cisy żaden uczciwy i szczery rusin nie ośmieli się przyjąć udziału w tej uroczystości”. A czy wiecie dlaczego? Oto dlatego, że u nas jakoby nie ma już wiary, którą przyjął św. Włodzimierz, a na jej miejscu jest sztundyzm i religja urzędowa... Smiesznem jest i smutnem zarazem, że znalazło się pismo, które występuje z tak bezsensownym zarzutem. W każdej rodzinie znajdzie się monstrum, a szczególniej w tak licznej rodzinie, jaką jest słowiańszczyzna. Lecz takiego monstrum, które robi zamach na najdroższe nasze dobro, nie spodziewaliśmy się znaleźć. Ku wstydowi słowiańszczyzny, a przytem słowiańszczyzny prawosławnej, ponieważ *Diło* wydawane jest w języku haliczan prawosławnych, mamy je wszakże. Z bólem serca konstatujemy ten fakt, lecz musimy go zarazem objaśnić. Mamy dokument, w którym *Diło* skarży się na swą nieszczęśliwą dolę. Oto—pisze—nie mamy prenumeratorów, musimy rozsyłać naszą gazetę „w imię idei” darmo, a środków po temu nie ma żadnych. Dalej mieści się zapytanie, czy nie możnaby znaleźć „dobrego russkiego człowieka”, któryby dał pieniędzy: *pidderżałby griszmi*—i uzyskał u rządu debit dla gazety w Rosji. Osoba, która otrzymała list, pozostawiła go bez odpowiedzi, sądząc słusznie, że sprawa russka nie potrzebuje pomocy przekupionej prasy. List otrzymany był zaledwie przed rokiem.”

Petersb. wied. pomieszczają artykuł p. t. „Gra międzynarodowa”, w którym zaznaczają, iż teraz dopiero zaczynają się odsłaniać karty w grze rozpoczętej oddawna. Tworzenie koalicji środkowo-europejskich pozorowane było wciąż niebezpieczeństwem, grożącem ze strony Francji:

„Lecz jeżeli niebezpieczeństwo to minęło dzisiaj, to przeciw komu właściwie utworzona jest liga mocarstw? Wątpliwości żadnych, jak się zdaje, być nie może, a gdybyśmy nawet chcieli wątpić, to rozwianie wszelkich w tym kierunku złudzeń przyjęła na siebie Austrja, która nie zastanawia się bynajmniej nad kwestją: z kim naprzód ma rozpocząć wojnę?”

Now. wr. pomieściło w odcinku specjalny artykuł, poświęcony zestawieniu robotnika w Rosji środkowej i w gubernjach Królestwa Polskiego.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 6-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Ogłoszona została decyzja komitetu ministrów co do utworzenia russkiego towarzystwa lekarskiego przy uniwersytecie warszawskim. (*Aj. półn.*)

Petersburg 6-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszona została opinja rady państwa w kwestji kar za rąbanie i kradzież drzewa w obcym lesie. Winni za pierwszym razem ulegają karze do 50 rs., za drugim razem aresztowi do 3-ch miesięcy, a za trzecim i w następnych zamknięciu w więzieniu od jednego do sześciu miesięcy. Oprócz tego winni obowiązani są zapłacić podwójną wartość skradzionego, wyrąbanego, uszkodzonego lub nieprawnie nabytego drzewa. Samo drzewo, po odebraniu, oddane będzie właścicielowi.

Petersburg 6-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Senat, wysłuchawszy przy drzwiach zamkniętych skargi apelacyjnej redaktora gazety *Now. wr.*, p. Fedorowa, na wyrok izby sądowej, która skazała go na sześciotygodniową kozę na odwachu, oraz karę 300 rs. za zamieszczenie w gazecie korespondencji, ubliżającej wojskowemu ajentowi niemieckiemu, Villaume'owi, zatwierdził wyrok izby sądowej.

Wiedeń 6-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz przyjmował wczoraj na dłuższem posłuchaniu prywatnem Don Karlosa księcia Madrytu i zaprosił go na obiad do Schoenbrunnu.

Berlin 6-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*). — Pismo cesarskie do ministra Puttkamera żąda wprost oczyszczenia się z zarzutów, podnoszonych przeciw niemu przez Richtera (który wykazał świeże w sejmie pruskim nadużycia organów władzy podczas wyborów, tamujące zupełnie ich swobodę; *przyp. red.*)

Berlin 6-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kwestja przesilenia ministerjalnego jest ciągle jeszcze zupełnie ciemną. *National Ztg.* zapewnia, że nie należy obawiać się solidarnego wystąpienia ministrów w razie dymisji Puttkamera. *Vossische Ztg.* nie wierzy w to również, ażeby ministrowie odważyli się wywrzeć zbiorowy nacisk na cesarza, celem utrzymania Puttkamera. Krok taki podkopałby najzupełniej uczucia monarchiczne Niemiec. Zbiorowe podanie się ich do dymisji mogłoby mieć na celu tylko ułatwienie ustąpienia Puttkamera i przekształcenie ministerjum w duchu więcej zbliżonym do opinji cesarskiej.

Berlin 6-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Norddeutsche allg. Ztg.* zaprzecza, jakoby istniało przesilenie ministerjalne i stwierdza (nareszcie! *pryp. red.*), że król ma prawo do wywierania wpływu na tok rządów bez usprawiedliwiania swoich pobudek.

Berlin 6-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Vossische Zeitung* zapewnia, że minister dworu, hr. Stolberg, cofnął swoje podanie się do dymisji. O zastąpieniu go przez admirała Stoscha nie ma przeto już mowy. Ostatnie posłuchanie ks. Bismarka u cesarza poświęcone było tej sprawie.

Poznań 6-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Według *Pielgrzyma*, dziekan ks. dr. Kolberg z Kiszborgu ma zostać regensem poznańskiego seminarjum duchownego.

Bern (w Szwajcarji) 6-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Rada związkowa wydaliła ze Szwajcarji anarchistę Ulricha Wuebellera z Hanoweru i zabroniła Marcinowi Etterowi z Wirtembergji pobytu w Szwajcarji. Obydwaj zamieszani byli w nurtowania anarchiczne.

Berlin 6-go czerwca. g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego 178.30 (wczoraj 177.20).— Bilety banku russkiego na dostawę 177.75 (wczoraj 176.75).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu L. B. z Orlej.* — Wspólnicy pp. Marconi, Dilenius, Wolf, Szubert, Szepczyński, Szlenkier. Bliższych szczegółów prawdopodobnie każdy z nich udzieli.

— *Panu A. Zl. z ul. Dzielnej.*—Wpuszczają.

GIEŁDA.

Warszawa 6-go czerwca.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowanie 176.75, odpowiadające 56.57½ bez kosztów, z zaznaczeniem mocnej dążności tamtejszej giełdy. Na giełdzie naszej, zaraz po rozpoczęciu czynności, ofiarowano znaczne sumy remes wywozowych i banknotów niemieckich, co skłoniło bankierów naszych do postawienia bardzo umiarkowanych żądań za krótki Berlin. Gdy jednak ofiarowana wpłata w Berlinie znajdowała chętnych nabywców ceny waluty podniosły się tak dalece, że różnice między początkowym kursem 55.80 i końcowym 56.15 wyniosły dziś 35 kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 60 kop. na korzyść rubli. Dostawy robiono po 56 z odbiorem za trzy miesiące do woli sprzedającego, po 56.30 z odbiorem za jeden i pół miesiąca do woli kupującego i po 56.12½ z odbiorem do d. 30-go b. m. do woli kupującego. Banknoty niemieckie kupowano po 55.95.

W obcych walutach ruch dosyć duży i żywy.

Krótki **Berlinem** obracano po 56.80, 55.80, 55.90, 55.95, 56, 56.05, 56.15, przy chęci osiągnięcia 56.20 i przy poszukiwaniu po 55.95.

Za **Londyn** krótki żądano 11.39, bez kupców.

Paryż krótki ofiarowano po 45.30, sprzedawano po 45.17½.

Wiedeń krótki chciano zbyć po 90.50, nabywano po 90.05, 90.30 i 90.40.

W papierach obroty niewielkie.

Żądano za listy likwidacyjne 90.10 i 89.60, według wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 100 I em., 99.35 II i 99.65 III em.; umieszczono kilkanaście tysięcy II em. po 98.90 i 98.95, szukając po 98.85.

Nowa pożyczka 4% 83 w zaofiarowaniu; zabrano kilkanaście tysięcy po 82.75 i 82.80.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.75 I ser., za którą płaconoby 100.50, 99.65 II, III i IV i 99.60 V ser. Ulokowano kilkanaście tysięcy I ser. po 100.50, kilkanaście tysięcy III i IV po 99.35, 99.40 i 99.45, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 99.35 i 99.40.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 99.80, 98.80, 97.70, 97.65 i 97.55 względnie do serji.; zabrano kilka tysięcy IV ser. po 97.55, oraz kilka tysięcy V ser. po 97.40.

Listów zastawnych m. Łodzi można było dostać po 95 I ser., 93.50 II i 92.75 III ser. Branoby I po 94.60, a II po 93.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy 93 w żądaniu.

Za akcje stalowe wraz z dywidendą chciano płacić 1000.

Godzina 12. Usposobienie cokolwiek mocniejsze.

W. O.

Letnie Mieszkania.

Targ Witkowskiego.

Dostawy ziarna w dniu dzisiejszym były ograniczone, pomimo to rozwinęło się usposobienie ospałe i zbyt towaru był dosyć trudny. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 400 korcy, kupowano przeważnie z próbek, za wyborowe ziarno płacono po 6.90 do 7 rs., białą sprzedawano po rs. 6.75 i 6.84 i pół, innemi gatunkami nie zajmowano się. Dostawy żyta wynosiły 500 korcy. Wyborowe ziarno sprzedawano po 3.75, średnie po 3.60. 120 korcy średniego jęczmienia sprzedano po 3.35. Usposobienie dla owsa mocne. Wyborowego ziarna brak zupełnie. Średnie gatunki kupowano po 2.20, 2.25 i 2.30, lepsze po 2.45 i 2.50. Siana i słomy nie było.

LOGOGRYF.

(Ułożył Władysław Pracki z Hermanowa).

Z następujących sylab: a—a—ar—as—bi—bo—bo—ca—cer—cy—cza—czek—da—dah—do—e—ho—jec—lat—lec—ler—li—lit—lou—łat—lo—man—mo—na—na—na—ni—ni—nia—ne—no—nulf—pau—pi—pi—pius—rau—ro—sko—sta—so—so—srze—sza—tau—tet—tromp—ty—u—vi—vul—wa—war—yu—za—zap— ułożyć 23 wyrazy, z których 1-sza litera pierwszego wyrazu, z środkową 2-go, ostatnią 3-go, środkową 4-go, pierwszą literą 5-go i t. d., utworzyłyby przysłowie polskie.

Znaczenie wyrazów:

1) Miasto historyczne. 2) Dyplomata polski. 3) Prezydent Stanów Zjednoczonych. 4) Literat francuski. 5) Gatunek jazdy w wojsku polskiem. 6) Sławny architekt angielski. 7) Znakomity dramatyk polski. 8) Poeta włoski. 9) Protoplasta Karolowingów. 10) Jeden z rządców Judei. 11) Herb. 12) Publicysta francuski. 13) Zjawisko nadpowietrzne. 14) Półwysep w Ameryce. 15) Słynny marynarz holenderski. 16) Miasto górnicze w Węgrzech. 17) Dzielny wódz kozacki. 18) Owad. 19) Dawna moneta polska. 20) Pisarz niemiecki. 21) Wulkan w Europie. 22) Kaznodzieja słowacki. 23) Instrument muzyczny.

ODPOWIEDZI.

— *Charytonowi.* — Szaradę pańską, po pewnem zmodyfikowaniu, zużytkujemy.

— *Panu H. D. K.*—Pańskiej łamigłówki kryształowej drukować nie będziemy.

— *Trójkątowi.* — W *Kurjerze* z przed lat mniej więcej sześciu znajdzie pan szaradę na wyraz „Kurjer" znacznie lepiej opracowaną.

— *Żórawinie.* — Cztery szarady otrzymaliśmy, tylko rym do nich gdzieś w drodze zaginął.

— *Chifonowi.*—Nadesłany nam odpis szarady znacznie lepiej brzmi w oryginale.

— *Panu Maurycemu Stück.*—Niektóre ze świeżo przez pana nadesłanych prac wydrukujemy.

— *Pp. Wandzie O. i koledze Karolowi.* — Stosownie do życzenia wyrażonego w liście państwa nadmieniamy, iż ostatni czterowiersz rozpoczynający się od słów:

„*Cały* wszystek trzęsie świat"

wykracza silnie przeciw prawidłom gramatyki.

— *Panu Mikołajowi R.*—Pańska łamigłówka liczbowa nie kwalifikuje się do druku.

— *Pp. J. Kostr. i H. Rab.* — Będzie umieszczona.

— *P. K. R.*—Jeśli do obu tych wyrazów dodasz pan jeszcze wyraz: „bóg", to wówczas dopiero cała rzecz będzie wprawdzie dobra, ale już bardzo stara.

— *Teodorkowi.*—Wierszyk bardzo zręcznie do tego rodzaju prac zastosowany, szkoda jednak, że utwory autora, z którego pan bajkę ową czerpał, są zbytnio wszystkim znane.

— *Panu Mosz. Szy.*—Ani „polka", ani „ponowa" nie dadzą się zużytkować.

— *Panu J. Jam.*—Arytmogryfu drukować nie będziemy.

— *Fifce.*—Logogryfu pańskiego nie zużytkujemy.

— *Panu L. Horw.*—Szarada bardzo słaba.

— *Kobzarzowi.*—Stosownie do życzenia, podajemy pańską szaradę:

Pierwsza osoba mająca
Druga, trzecia, rzecz ciągnąca
Razem roślina czarująca.

Ma-li-na.

Uf!

— *Wajdelocie.*—Łamigłówkę zużytkujemy.

— *Panu St. Józ.*—Podobną zagadkę posiadamy już w tece.

— *Dzibenenosahowi.* — Z homonimu i szarady nie skorzystamy.

— *Panu Józefowi Post.* — Przy zadaniach należy jednocześnie nadsyłać rozwiązania.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: J. Podczaski obyw. z Konstantynowa, E. Pniewska obywat. ze Skierniewic, A. Poraziński obywatel z Kowla, E. Malcz żona jener. z Piotrkowa.

Hotel Brühlowski: B. Magnuski ob. z Wielunia, M. Jaffe kup. z Białegostoku, A. Oppenhejm kup. z Sosnowic, K. Bojanczyk ob. z Kamieńca-Podolskiego.

Hotel Europejski: L. Goldmanowa obyw. z Wiednia, E. Pałuski fabr. z Błonia, K. Kobriniec lekarz z Brześcia, S. Czachorski ob. z Lublina, G. Minstedt. ob z Wiednia, A. Birkl obyw. z Wiednia, F. Puls kup. z Berlina, W. Monoson kup. z Berlina, W. Cukki artystka z Odesy, E. Orzeszko obywat. z Grodna, M. Protasiewicz ob. z Mińska, M. Majewski obyw. z Płocka, W. Wernik ob. z Płocka, A. Szołowski ob. z Łodzi, K. Skirmund ob. z Wiednia, A. Buszen dymisj. kapit. z Wiednia, Z. Buszenowa p. mężu z Wiednia.

Hotel Francuski: A. Wacławik rządca majątku z Łodzi, R. Falcman ob. z Opoczna, S. Wejsblat inżen. z Petersburga, J. Serwiński lekarz z Sochaczewa.

Hotel Krakowski: R. Zajfert obyw. z w. Małogoszczy, A. Jewlew kup. z Moskwy, L. Werthejm kup. z w. Myszkowa, H. Markowska ob. z Wyszkowa, M. Chmurkowska obyw. z Pinczowa, R. Waligórski urzęd. kol. żel. z Chęcin.

Hotel Niemiecki: H. Gepner kup. z w. Zabłudowo, H. Kokociński obyw. z Kalisza, K. Antadze kup. z Kutaisu, S. Karasiew obyw. z Płocka, M. Milczarski obyw. z Łodzi, N. Halpern kup. z Lublina, J. Oberfeld ob. z Płocka, M. Mandeles obyw. z Łodzi, J. Frisz kup. z Berlina.

Hotel Paryski: H. Kastalańska żona kupca z Brześcia, J. Angelblum kup. z Białegostoku, T. Emeljanow sztabs-kapitan z Płocka, A. Bogajewski urzęd. z Sieradza, P. Fitow obyw. z Biełgradu, K. Grosman kup. z Tomaszewa, D. Warłamow dym. urzędnik z Petersburga, M. Okosiogło kapitan z Końska, F. Wilchowa kup. z Łodzi, H. Tempel kup. z Częstochowy, M. Grnhiles syn kup. z Wilna, E. Czyż porucznik z Miłosny, J. Arkawin kup. z Odesy, E. Bergman kup. z zagranicy.

Hotel Polski: J. Gittel kup. z w. Macki, A. Świetlicki ob. z Fabjanic, M. Grabowski ob. z w. Mokradki, W. Gera ob. z Wilna, S. Dzwonkowski ob. z Kijowa, C. Stępkowski ob. z Bielska, E. Budzyński lekarz z Płońska, P. Skamńicki lekarz z Lipna.

Hotel Rzymski: A. Nowotny lejtn. wojsk austrjac. z zagranicy, K. Nowotny ob. z zagranicy, G. Lipczyński ob. z w. Sitanca, E. Krasicki ob. z Kijowa, M. Moszkowski komisarz do spraw włośc. z Biały, K. Dziewulski naczel. st. kol. żel. z Nowogeorgiewska, S. Kosenko akc. urzęd. z Włocławka, L. Nowicki ob. z Włocławka.

Hotel Słowiański: J. Czubatek aptekarz z Lublina, J. Taroszewski krawiec z Lublina, hr. S. Gomoliński ob. z Rogozina, M. Gintowt ob. z w. Bykowska, J. Zacharczuk straż. z Łomży.

Hotel Saski: M. Gączkowska ob. z Krzemieńca, S. Ratowski ob. z w. Dęblin, T. Komariniec sędz. z Sokołowa, A. Wojdalski kup. z Marjanpola, S. Białkowski ob. z Tomaszowa, S. Doberski ob. z Łomży, O. Świda ob. z Mińska, A. Iwanow mieszczan. z Astrachania, E. Mizaudroncowa mieszczan. z Astrachania, K. Serebriakowa żona technologa z Astrachania, Klotylda Plinta ob. z Moskwy, W. Oraczewski inżen. z Sieradza, T. Orłowski architekt. z Bielska.

Hotel Victoria: P. Diss kup. z Rygi, ks. Kantakuzen ob. z Wiednia, E. Engelgard sekr. gubern. z Wiednia, K. Nilsz kup. z Moskwy, M. Plesner inżen. z Berlina, Z. Ulman kup. z Łodzi, A. Pacewicz lekarz z Prużan, A. Puzin podpułkow. z Białegostoku, D. Waszborn z własn. fund. z Białegostoku, P. Ladendorf obyw. z Berlina, A. Domen kup. z Berlina, G. Rummel technik z Łodzi.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: W. Gajewicz lekarz z Kazimierza, K. Piasecki emer. z Kalisza, S. Ginsberg handl. z Uściługa, M. Szejnberg handl. z Pińska, H. Rozenszstraus ob. z Połtawy, J. Muzolf ob. z Będzina.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6-go czerwca 1888 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	56.20	55.95
Londyn 1 funt ster. „ „	11.39	—.—
Paryż 100 franków „ „	45.30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	90.50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ „ m.	100.75	100.50
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.80	—.—
„ „ „ II	98.80	—.—
„ „ „ III	97.70	—.—
„ „ „ IV	97.65	—.—
„ „ „ V	97.55	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	94.60
4% Listy likwidacyjne duże	90.10	—.—
„ „ małe	89 60	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.35	98.85
III „ „ rs. 100	99.65	—.—
4% nowa pożyczka	83 —	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow.Lilpop, Rau iLew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 216⁴
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 85⁸
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 46²
Od Listów likwidacyjnych kop. 5⁸
Od Obligów m. Warszawy 69⁹

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 6-go czerwca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. 1 ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	675	682
„ „ wyborowa .	—	—	690	700
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	—
„ średnie	—	—	360	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	335	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	220	250
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 6-go czerwca 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 816 —820
Pojed. szynk. „ — — —
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9¼ kop. od %

SALVATOR
PLASTER WYNISZCZAJĄCY ODCISKI,
poleca się jako środek znany i niezawodny.
Dostać można we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych w Królestwie i Cesarstwie.
Pudełko 40 kop.
Skład Główny i Fabryka Plastra Salvator
PRZY APTECE W. BOROWSKIEGO,
ulica Przejazd № 643 w Warszawie. 882R

LICYTACJA.
KASA ZALICZEŃ (LOMBARD)
przy ulicy Mazowieckiej № 20,
podaje do wiadomości, iż w **dniu 11 Czerwca r. b.** i następnych od godziny 9-ej rano, w lokalu Kassy, **sprzedawać się będą przez licytację zastawy** nie wykupione lub nie prolongowane w czasie właściwym.—W dniu licytacji **prolongacje** zastawów na sprzedaż przeznaczonych **nie będą przyjmowane.** 910r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielek, guwernerów i bon Łuczyńskiego, Krakow.-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 943

Biuro nauczycielskie Eugenji Hennel, Senatorska 11, dom Roeslera, ma do umieszczenia nauczycielki francuzki na stałe posady lub na czas wakacyjny. Bona polka szuka posady na wsi. 10950

Francuzki bony żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. — Dąbrowska. 10757

Francuzka młoda z dobrym niemieckim oraz inne francuzki poszukują miejsca na czas wakacji. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 10914

Francuzka młoda zaraz do umieszczenia. Nowy-Świat 49, u p. Kuczborskiej. 10924

Jedna lub dwie panienki chcące się kształcić mogą znaleść pomieszczenie i opiekę prawdziwie macierzyńską w domu zamożnym, zaraz lub też od wakacji, za stosownem wynagrodzeniem. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami J. W. K. 1205

Młoda angielka życzy wyjechać na wieś na lato. Wspólna 12, mieszk. 10. 10959

Młoda nauczycielka posiadająca wyższy patent rządowy, obeznana z 6-klasowym kursem nauk i znająca języki: rosyjski, polski, francuzki, niemiecki, oraz muzykę, życzy sobie wyjechać na wieś, dla udzielania lekcyj podczas letnich miesięcy, na przystępnych warunkach. Wiad.: Świętokrzyzka № 41, mieszkania 22. 9178

Nauczyciel poszukuje lekcyj na wyjazd. Nowy-Świat 21, mieszkania 13. 9698

Niemieckiego z konwersacją udziela nauczyciel. Cena przystępna. Śliska № 7, mieszkania 32. 10559

Niemka z patentem, muzyką, życzy miejsca na wakacje. Aleksandrja 13—6. 10450

Nauczycielka polka z dyplomem gimnazjalnym z Rosji, wyższą muzyką (konserwatorjum) poszukuje zajęcia na wakacje lub miejsca stałego. Tamże wykształcona niemka z konwersacją francuzką poszukuje miejsca na wakacje. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 10940

Niemka ze średnią muzyką potrzebna zaraz stale. Karmelicka 12, mieszk 8. 10957

Potrzebna bona francuzka na wieś natychmiast. Elektoralna 49, m. 5. 10744

Przy szkole 4-klasowej miejskiej w mieście Lublinie, w roku szkolnym 1888/9, będą dwie wakujące posady dla nauczycieli. 1-o: języka ruskiego i sławiańskiego, 2-o: matematyki i nauk przyrodzonych. O warunkach można się dowiedzieć u zarządzającego szkołą A. Osuchowskiego. 10956

Potrzebna francuzka na kilka godzin konwersacji za całodzienne utrzymanie. — Wspólna 32, mieszkania 14, zgłaszać się od 10 do 11-ej przed południem. 10867

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj na wieś na czas wakacyj, Hoża № 13, mieszkania 5. 10860

Student matematyk poszukuje lekcyj na wyjazd na czas wakacyj. Ogrodowa № 26, mieszkania 8. 10873

Student medyk, poszukuje kondycji na wyjazd na wakacje. Grzybowska № 17, mieszkania 26. 10891

Szwajcarka z metodą freblowską potrzebna do gub. Podolskiej. Świadectwa konieczne. Chłodna № 10, mieszk. 9. 10931

Student matematyk, posiadający języki, poszukuje lekcyj na czas wakacyj. Adres: Nowowielka № 21—1. 10755

Uczeń klasy 6-ej filolog, posiadający język niemiecki, poszukuje zaraz kondycyj na wyjazd. Nowy-Świat № 4, mieszkania 1, od 10-ej do 1-ej. 9964

W Ciechocinku od połowy Czerwca, będzie udzielać lekcje student uniwersytetu. Osoby interesowane zechcą zostawić adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. U. 10754

Posady i prace.

Ajenci handlowi zdolni potrzebni w Warszawie za dobrem wynagrodzeniem. Reflektanci nadsyłać zechcą oferty do kantoru niniejszego pisma pod lit. J. T. 100. 10391

Bona niemka poszukuje miejsca do dzieci. Oferty w Kurjerze A. Z. 10937

Buchalter-korespondent, człowiek młody, posiadający gruntownie języki polski i ruski, znajomość niemieckiego, który samodzielnie prowadził buchalterję podwójną, z kilkoletnią praktyką w dużych zakładach fabrycznych, chcąc przenieść się z Warszawy, poszukuje miejsca buchaltera, kasjera, na prowincji w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Buchalter". 10893

Człowiek młody z prowincji poszukuje miejsca do kantoru lub do jakiej księgarni. Oferty pod lit E. proszę składać w redakcji Kurjera warszawskiego 10911

Chłopcy potrzebni są zaraz do litografji Henryka Kohn. Elektoralna 3. 10683

Człowiek młody, inteligentny, znający języki polski i ruski, wszelkie korespondencje rządowe i prywatne, prowadzenie wszelkich ksiąg kassowych, piękny czytelny charakter pisma, pragnie przyjąć stosowną pracę. Oferty proszę składać: Przejazd 2, mieszkania 3. 10619

Do pracowni Pelagji K. Złota № 16, m. 6. potrzebne są kompletnie zdolne panny i do nauki. 10596

Daję robotę do domu męzką damską i dziecinną, nieznajomym za kaucją. Skład bielizny Długa № 42. 10374

Francuzka żąda miejsca sklepowej. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 10759

Francuzka świeżo przybyła swoim kosztem, poszukuje miejsca. Zgoda 6. 10684

Gorzelnik żonaty, 27 lat mający, 11 lat praktyki, obeznany z najnowszemi systemami, prowadzenia gorzelni, wolny od wojskowości, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje posady od 1 lipca 1888 lub później, najchętniej na stałą pensję. Łaskawe oferty upraszam pod lit. J. B. 2,500 poste-restante Mieścisko (prow. Bydgowska), Prusy. 10266

Korzystne zajęcie znaleść mogą młodzi, inteligentni ludzie, jako kolporterzy. Wymaganą jest kaucja wysokości 10 rs. Wiadomość w Redakcji „Wędrowca", ulica Trębacka № 2. 10896

Młody człowiek, mający lat 30, z szesnastoletnią praktyką handlową oraz chlubne świadectwa z dwóch pierwszorzędnych domów warszawskich, posiadający języki: polski, ruski i niemiecki, poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd: buchaltera, kasjera, magazyniera, korespondenta, zarządzającego sklepem itp. Oferty składać proszę pod wyrazem „Universal", w księgarni pp. E. Wende i S-ki, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. 1195

Niańka, w średnim wieku, doświadczona, z dobremi świadectwami, potrzebna do jednego dziecka. Wiadomość u stróża Michała. Włodzimierska 9. 10810

Osoba umiejąca szyć bieliznę poszukuje miejsca w domach prywatnych w Warszawie lub na wieś. Ul. Piwna № 49, m. 9. 10868

Osoba umiejąca elegancko szyć krawaty, może mieć stałą robotę. Chmielna № 31, mieszkania 2, od 2-ej do 4-ej. 1218

Osoba lepszego urodzenia, podupadła majątkowo, prosi o zajęcie chociaż za życie i mieszkanie, może się zająć domem, dziećmi lub towarzyszyć wiekowej albo chorej osobie. Oferty przyjmuje A. Ł., ulica Twarda № 46, drugie piętro. 10909

Osoba mieszkająca przy rodzinie, znająca krój i gospodarstwo, poszukuje miejsca do zarządu domem lub towarzystwa. Wiadomość ulica Złota № 24, m. 28. 10485

Potrzebne panny podręczne do bielizny za dobrem wynagrodzeniem. Marszałkowska № 73, dom W. Góreckiego. 10472

Posady handlowe za granicą ułatwia Penaud, 12 Rue Biot. Paris. Dołączyć markę. 9738

Potrzebne panny podręczne do staników i spódnic. Miodowa № 11. Stepanow. 10439

Poszukuję zarządu domu od 1 lipca. Adresować do kantoru Kurjera pod wyrazem „Kaucja". 10666

Potrzebna bona polka na wieś do 3 dzieci, warunek konieczny umiejętne szycie i dobre rekomendacje. Zgłosić się można miedzy 3 a 6. Marszałkowska 129, m. № 1. 1163

Potrzebna gospodyni do interesu handlowego z kaucją rs. 120. Marszałkowska 69, mieszkania 4. 10582

Potrzebne panny zdatne do staników. Elektoralna № 28, mieszkania 21. 10636

Potrzebny jest inkasent z kaucją do piekarni. Wiadomość na miejscu. Ulica Obożna № 9. 10575

Potrzebna jest zdatna upinaczka. Ulica Przejazd № 2. 10576

Potrzebna podręczna do krawatów. Nowy-Świat 54, m. 10. 10599

Panna do szycia kapeluszy słomkowych na maszynie potrzebna zaraz. Świętojerska 16. Fabryka kapeluszy w 2 podwórzu. 10671

Potrzebne są panny podręczne do sukien zaraz. Żurawia № 5. Kraszewska. 10724

Potrzebne panny do spódnic zdatne i podręczne. Złota 57, m. 28. 10692

Potrzebna jest bona francuzka do dwojga dzieci na wieś. Wiadomość ulica Sapieżyńska № 10, m. 2, do 2-ej. 10836

Potrzebna jest na wieś kucharka, zupełnie uzdolniona, znająca się dobrze na gotowaniu, pieczeniu wszelkiego ciasta i opatrzona dobremi świadectwami. Wiadomość Żurawia № 10, mieszkania 13. 10958

Potrzebna panna do krawiecczyzny. Ulica Piekarska № 11, mieszkania 16. 10858

Poszukuje się na wyjazd do Moskwy zdolnego krojczego do robót wojskowych, z pensją rs. 2,000. Pożądanem jest zgłoszenie się natychmiastowe. Pańska 64, m. 15. 10861

Potrzebne są panny maszynistka z maszyną i podręczna. Ulica Świętokrzyzka 35, mieszkania 9. 10886

Potrzebna osoba do krajania i szycia na maszynie grubej bielizny. Żurawia № 45, mieszkania 9. 10885

Potrzebną jest zaraz panna uzdolniona do szycia bielizny na maszynie. Wiadomość Plac Zamkowy № 109, drugie piętro, od frontu. 10877

Potrzebny garson do Odessy do hotelu „Wiktorja", który posiada język angielski. Wiadomość ulica Długa № 26, w nowej pralni warszawskiej, u Paszkowskiego. 10857

Potrzebna gospodyni do osoby pojedynczej na wsi. Wiadomość od 3—5, hotel Saski, mieszkania № 17. 10854

Potrzebne zaraz panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic. Chłodna № 8, mieszkania 15. 10889

Potrzebna zaraz zarządzająca pracownią bielizny męzkiej i damskiej. Wiadomość Solna 12, m. 4. 10888

Panny do staników i spódnic potrzebne są zaraz. Senatorska 22, m. 22. 1225

Potrzebna jest panna na wyjazd kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich. — Wiadomość u p. Schönberga, Gnojna 11, m. 2. 10899

Panny uzdolnione do staników i spódnic potrzebne zaraz. Drewniana № 14, mieszkania № 8. 10916

Potrzebny zaraz subjekt vel administrator fachowy do składu wódek, z kaucją. Wiadomość w handlu Długa 2. 10919

Potrzebne są panny zdatne do staników. Ulica Nowolipie № 39, m. 13. 10922

Panny do krawiecczyzny podręczne i do nauki potrzebne. Jerozolimska 33, mieszkania 3. 10925

Potrzebne są panny zdatne do sukien. Nowogrodzka 31, m. 1. 10926

Potrzebni są czeladnicy ślusarscy. Wiadomość u ślusarza. Nowy-Świat № 28. 10932

Potrzebne są panny zupełnie zdolne do staników i spódnic. Zielna № 27, pracownia Józefiny. 10935

Potrzebne panny do krawatów podręczne i do nauki. Solna 9, m. 13. 10941

Uczeń potrzebny jest do sklepu, któryby ukończył przynajmniej 2 klasy. Pierwszeństwo otrzyma z prowincji. Jan Wróblewski. Warszawa, ulica Kapitulna. 10301

Urzędnik z kaucją, prosi o zarząd domu, Potrzebujący zostawi swój adres w kiosku na Podwalu. 10688

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdolnione, jedna do wykończania, a druga do pasowania staników. Pracownia Jadwigi Ignatowicz, ulica Widok 13. 1199

Zaraz potrzebne są panny zdolne do staników i podręczne. Plac Warecki № 2. — Emilja. 10856

Kupno i sprzedaż.

Ample, kuchenki benzynowe, lampy, lichtarze ogrodowe, poleca skład lamp błyskawicznych Antoniego Erlich. Marszałkowska 152. 1184

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Buldoczki miesięczne, rasy angielskiej do sprzedania. Nowogrodzka № 29, mieszkania 21. 10589

Do sprzedania pianino czarne. Wiad. w lombardzie Plac Warecki № 2. 10454

Do sprzedania okrycie adamaszkowe, suknia satynowana, chustka koronkowa, 4 portjery różowe kretonowe, żardynierki koszykowe. Wiejska 18, m. 4. 10614

Do sprzedania amerykan mało używany i kareta potrójna i chomonta angielskie, wszystko w dobrym stanie, cena przystępna. Wiadomość ulica Królewska № 9, mieszkania № 1. 10639

Do sprzedania charcica rasowa w polu, pojedyncza i strzemienna, wytresowana i łagodna. Chmielna № 70, m. 1. 10723

Dywany najrozmaitsze, obicia meblowe Zawierciowskie, serwety, kołdry, chodniki, największy wybór! „najlepiej kupić" u Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 868

Do sprzedania szafa machoniowa, stół jadalny, krzesła, dwa stoliki do kart, 2 łóżka żelazne, kurnik mogący być przydatny podczas wystawy do drobiu. Bracka № 20, mieszkania 7. 10630

Do sprzedania różne meble i inne rzeczy. Chmielna 106, m. 3. 10493

Do sprzedania jest fisharmonja o 5 oktawach i na 8 szybrów. Ulica Chłodna № 38, mieszkania 17. 10918

Do sprzedania bardzo tanio: schody w dobrym stanie do zabudowania dwupiętrowego, oraz ozdobna drewniana oszklona ściana. Wiadomość na miejscu u stróża. Nalewki 26. 10920

Do sprzedania amerykan z fabryki Romanowskiego i wolant, mało używane. Leszno № 52. 10874

Do sprzedania: skrzypce włoskie 60 rs., szafa duża jesionowa 30, lipowa 10 (rozbierane), komoda 5, kufer duży 3. Nowolipie № 54, stróż wskaże. 10866

Do sprzedania obraz historyczny w dobrym stanie, kanwową robotą, pięknie wykończony. Wronia 60, m. 14. 10859

Do sprzedania biuro duże dębowe, oraz dwa łóżka orzechowe. Ulica Krucza № 47. Wiadomość u stolarza. 10945

Do sprzedania tokarnia żelazna z przyrządami amatorska, warsztacik szewcki, ślusarski z narzędziami, fortepian, oraz inne rzeczy amatorskie. Mokotowska 57, mieszkania 30. 10901

Fortepian Troschla świeżo skórkowany za rs. 45. Ulica Świętojańska № 8, mieszkania 5. 10892

Fortepian wiedeński Prombergera do sprzedania 240 rs. Aleksandrja 8, m. 13. 10872

Fortepian zagraniczny, mało używany, z nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania. Złota 55, m. 39. 10330

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa № 1. 9902

Fortepian Kralla, bardzo dobry rs. 240, drugi Bucholtza rs. 75. Solna 12, mieszkania 6. 10254

Fortepian używany Kralla i Seidlera do sprzedania, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin. Ulica Nowy-Świat № 54, fabryka fortepianów. A. Janiszewski. 10464

Garnitur mebli machoniowy, w bardzo dobrym stanie do sprzedania za cenę przystępną. Krakowskie-Przedmieście № 44, u tapicera. 10276

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, umywalnia, kredens, stół, krzesła, otomana.— Świętokrzyzka 39, m. 2. 10648

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, kredens, stół, biurko. Szpitalna 5. 10534

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kufer podróżny, sztych w ramach, do sprzedania. Oboźna 22, m. 18. 10944

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, u Sikorskiego. 10939

Kawior krajowy poleca handel L. Wróbel. Krakowskie-Przedmieście № 25, stara poczta. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 8815

Kołdry atłasowe jedwabne, wełniane i flanelowe, poleca F. Bukowski i Ska, Senatorska 8, dawniej Penkala. 1030

Kawior krajowy, pierwszy transport, poleca sklep spożywczy Emilji ulica Marszałkowska 148. 8634

Koza biała, dojna, trzyletnia, szlachetnej rasy, wraz z młodą koźliczką, z powodu braku miejsca do odstąpienia przy ulicy Solnej № 12, u właściciela domu. 10642

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 10128

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biura dębowe, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 10573

Masło śmietankowe na całe funty kop. 40, poleca sklep spożywczy „Emilji". Marszałkowska 148. 10638

Mebli garnitur sprzedam tanio. Złota № 9, w fabryce gorsetów. 10672

Mebli dwa garnitury, szeslong, otomana, kozeta. Świętokrzyzka 17, tanio sprzedaje. 10673

Meble salonowe, czarne, urządzenie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18, druga brama od ulicy Marszałkowskiej. 10825

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 23, stróż wskaże. 10943

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 10774

Meble rozmaite nowe i używane wielki wybór. Robota sucha. Ceny bardzo tanie. Róg ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej № 134. 10936

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 10929

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Świata dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 10955

Meble machoniowe, dawniejszej roboty 12 krzeseł, 2 fotele, kanapa, 6 napoleonek rypsem kryte, sprzedaje. Hoża № 70, właściciel domu. 10926

Maszyny do szycia najlepsze i najtańsze wszelkich systemów, oraz najdokładniejsze reperacje. Główny skład maszyn Lindner dawniej Szlezyngier. Nowy-Świat № 42. 9245

Ośm krów z zagospodarowaniem do sprzedania. Wiadomość u poborcy rogatek Mokotowskich. 10182

Obrazy starożytne wielkiej wartości, szafka antique, bronzy i inne rzeczy przywiezione ze wsi, do sprzedania. Widzieć można codziennie od 10 rano do 1 w południe i od 3—6 hotel Angielski № 41. 10756

Potrzebna jest para chomont krakowskich z białym bronzem. Wiadomość w hotelu Polskim u szwajcara. 10484

Poszukuje się wózek-fotel dla chorej osoby. Wiadomość ulica Nowogrodzka № 39, mieszkania № 3. 10617

Potrzebuję: szafę dębową, jasną, do ubrania i biurko machoniowe, używane. Adresy proszę składać u szwajcara hotelu Rzymskiego. 10637

Po cenach zniżonych koszule damskie, strojne i skromne, kaftaniki, karczki haftowane ręcznie i inna bielizna w pracowni. Krucza 47. 10864

Papuga zielona bardzo piękna, oswojona, tanio do sprzedania. Mazowiecka 11, mieszkania 8. 10912

Powóz wygodny nie odnowiony, czteroosobowy, w dobrym stanie za cenę rs. 170, pozostawiono do sprzedania. Świętokrzyzka № 29, wprost Jasnej. 10928

Pianino Hartmana mało używane, do sprzedania za rs. 250. Ulica Długa 25, w lombardzie. 10930

Pianino zagraniczne nowe. Wspólna 25, mieszkania 1, od 11 do 4. 10946

Prasa parowa mało używana, w najlepszym stanie, do sprzedania. Wiadomość u właściciela Dawida Haftaba. Muranów 6/8. 10384

Pianino system amerykański o krzyżowanych strunach, w całkowitej ramie żelaznej i z moderatorem do zupełnego przyciszenia tonu, również korzystnym do studjowania, jako też ochraniającym mechanizm na długie lata. Ulica Nowy-Świat № 54, fabryka fortepianów A. Janiszewski. 10465

Rubli 450. Koń z uprzężą, powozik petersburski lekki. Wilcza 59. 10822

Stare skrzypce są do nabycia. Ulica Biała № 8, u właściciela. 10440

Sery litewskie, wyborowe. Warecka № 9, m. 16, od godziny 9—1. 6093

Staniki trykotowe oraz halki, fartuszki, tanio poleca specjalna pracownia. Długa № 19, wprost bramy 9951

Ścianka do przedzielenia pokoju (przepierzenie) 10 łokci długa, cztery wysoka, z drzwiami, stolarskiej roboty, lakierowana, tanio do sprzedania. Wiadomość Świętojerska 18, m. 15. 10577

Szaraban do sprzedania z koniem i uprzężą. Wiadomość ulica Długa № 40 nowy, stróż wskaże. 10398

Sprzedaję: dewizkę złotą męzką, maszynę № 4 Singera, garnitur damski złoty, dwa listy króla Poniatowskiego. Praga ulica Targowa za Cerkwią № 44, pierwsze drzwi. 10659

Szafy orzechowe sklepowe do sprzedania. Wiadomość Leszno № 1, m. 6. 10907

Sprzedaje meble z trzech pokojów. Wiadomość Wspólna 9, m. 10. 10827

Tokarnię żelazną pociągową w dobrym stanie dużych lub średnich rozmiarów poszukuje się. Oferty pod lit. R. T. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1194

Umeblowanie kilku pokojów, fortepian, garniturek aksamitny, z powodu wyjazdu do sprzedania. Orla 8, stróż wskaże. 10960

Wierzchowy, silny, młody, ładny, dawniej zaprzęgowy wałach, tanio do sprzedania w ujeżdżalni Krausego. 10471

Wózek dziecinny do sprzedania. Chmielna № 38, mieszkania 5. 10923

Z powodu wyjazdu są meble do sprzedania. Kotzebue 4, m. 6. 10553

Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu starożytności pod firmą A. Petter przy ulicy Jerozolimskiej róg Brackiej, obok cukierni, wyprzedaje starożytne meble, biurka, komody, łóżka, serwantki, wiele innych przedmiotów. 10593

Z powodu zmiany lokalu są do sprzedania różne meble, sprzęty, dywany i miedź. — Wiadomość ulica Ciepła № 10, m. 6. 10627

Z powodu zmiany lokalu, bardzo tanio sprzedaje maszyny do szycia, do robienia pończoch, gwarancja dwuletnia. Mechanik Olszewski. Senatorska 28, wprost kościoła. Potrzeba kilku uczni od lat 16. 1145

Zielnik polski podług Jakóba Wagi. Nakład Leopolda Szyllera. Ulica Nowy-Świat 21. 10404

Z powodu wyjazdu do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę powóz faeton, zdatny na miasto, oraz uprzęży angielskiej na 4 konie platerowanej, z których jedna para prawie nowa, oraz siodło kompletne z najlepszej fabryki. Wiadomość u rządcy domu Rybaki № 8. 10777

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania fortepian w dobrym stanie za rs. 50. Chłodna 50, mieszkania 13. 1224

Z powodu zmiany lokalu do odstąpienia niektóre meble i kasa ogniotrwała. Wiadomość Ślizka, w szpitalu. 1219

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli machoniowy i różne rzeczy. Krakowskie-Przedmieście № 85, m. 8. 10862

Za rs. 150 sprzedaje się bibjoteka, złożona z cennych dzieł jako to: Buffona, Voltaire'a, Rousseau i innych, ogółem 900 tomów. Nowy-Świat 16, mieszkania 7a, od 10 do 2 godziny. 10355

Interesa handl. i majątk.

Bufet z piwem i przekąskami jest do sprzedania zaraz. Ulica Bracka № 16. 10667

Do sprzedania restauracja, róg Ślepej i Piekarskiej № 12, z powodu wyjazdu, za przystępną cenę. 10529

Do sprzedania wiatrak i karczma z prawem propinacyjnem na Szopach Polskich, gmina Mokotów. Wiad. na miejscu. 9811

Do odstąpienia skład wódek na korzystnych warunkach, egzystujący od 50 lat. Krzywe-Koło № 3, m. 6. 10053

Dwa domy przy ulicy Długiej № 578/41 i 579/43 są do sprzedania z wolnej ręki. — Wiadomość u Jana Kobylińskiego, adwokata, Długa № 19. 9963

Dom do sprzedania przy placu Trzech Krzyży. Wiadomość Nowy-Świat 53, sklep niciarski. 10571

Dom z ogródkiem na Pradze sprzedam na 13 procent. Oferty: „Dom 138" w kantorze Kurjera. 10870

Do sprzedania zaraz place i dom murowany na 12% netto w Pruszkowie, oraz majątek ziemski włók 14 na 10% netto, oprócz dochodów rolnych. Wiadomość udzieli pani Lisicka, Pruszków. 1221

Dzierżawcy, wspólnika lub wspólniczki z 2,000 rs. gotówki, poszukuje się do korzystnie zreformowanego zakładu łazienkowego. Wkładający ten kapitalik, może objąć kasjerstwo zakładu. Objaśnienia, bez pośredników. Marjensztadt 4, u właściciela, między 5—7 wieczór. 10772

Folwark mały, z ładną rezydencją, blizko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. — Oferty kantor Kurjera „30". 10420

Folwark Szmulowizna, przy rogatkach ząbkowskich, do wzięcia w dzierżawę. Wiadomość u rejenta Aleksandrowicza lub na miejscu. 10942

Fabryka i sklep kapeluszy męzkich z firmą do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu, Długa № 19. 10910

Hotel z powodu wyjazdu jest do odstąpienia z całem urządzeniem na prowincji. — Wiadomość u p. Bönke w sklepie, ulica Dobra № 37. 10618

Interes wyrobiony, dający dobry procent, łatwy do prowadzenia, komorne do lipca zapłacone, jest zaraz do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość: owocarnia Warszawska Senatorska № 2. 10517

Jest do sprzedania garkuchnia „Pod starą papugą". Piwna № 3. 10952

Jest do odstąpienia każdego czasu bardzo korzystna dzierżawa, pod samym Chełmem, zasiewy kompletne, inwentarze doskonałe, budynki nowe, dom mieszkalny o 8-u pokojach wśród dużego sadu, pieniędzy potrzeba 6,000 rs. Zgłaszać się przez Chełm Lubelski w Okszowie, pod lit. J. S. 10395

Ktoby miał do sprzedania niewielki plac w stronie rogatek Belwederskich, lub Marymonckich, raczy zostawić adres w Biurze WW. Rajchman & Frendler, Senatorska 26, pod lit. J. B. 8, wraz z opisem i ceną. 1174

Korzystny interes, istniejący już przeszło lat 50, do odstąpienia z powodu śmierci właściciela. Księgarnia i czytelnia, składająca się z przeszło 800 dzieł, oraz materjały piśmienne, galanterja i dystrybucja. Wiadomość i warunki na miejscu. Adres. wdowa Schönfeld w Łomży. 10900

Kawiarnia do sprzedania za rs. 85. Wiadomość w kiosku, ulica Podwale. 10641

Kawiarnia Świętokrzyzka № 36, między ulicą Szkolną i Jasną, zaraz do sprzedania. 10621

Magle wiedeńskie są do sprzedania. Ulica Chmielna № 45. 10274

Magle do sprzedania bardzo tanio przy ulicy Freta № 47, w dobrym punkcie i meble używane. 9786

Majątek włók 25, bez serwitutów, blisko dużego miasta i kolei, budynki murowane, ogrody, las, woda, łąka, rezydencja ładna, do sprzedania tanio. Wiadomość Nowy-Świat № 62, m. 4, o 10-ej rano. 1220

Magle do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 8. 10865

Magle są do sprzedania. — Ulica Pańska № 21. 10547

Magle do sprzedania w dobrym punkcie, róg Muranowa i Pokornej № 16. 10491

Magle są do sprzedania. Ulica Nowolipki № 27. 10426

Magle do sprzedania angielskie, w dobrym stanie, z powodu wyjazdu. Cena przystępna. Szmulowizna, ul. Kawęcka № 9. 10507

Na prowincję poszukuję wspólniczki panny lub wdowy młodej, z kapitałem od 2 do 4 tysięcy. Oferty kantor Kurjera Warsz. pod „Prowincja". 10351

Oficyna drewniana jest do sprzedania zaraz, rozebrać i zabrać. Ulica Krochmalna № 1004/57. F. G. 10713

Owocarnia przy ulicy pryncypalnej, do sprzedania. Warunki dogodne. Wiadomość Miodowa № 3, u stróża. 10462

Piekarnia w ruchu będąca, z gospodami i sklepami, z powodu śmierci właściciela, jest do odstąpienia w każdym czasie za bardzo przystępną cenę. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. Ulica Przyrynek i róg Samborskiej № 8/10. 10502

Pożądaną jest wspólniczka do zakładu krawieczczyzny damskiej, firma znana. — Oferty w kantorze Kurjera W. pod literami A. S. 10164

Potrzeba od 1 lipca na 1 numer hypoteki dwóch majątków gubernji warszawskiej rs. 30,000. Wiadomość w kancelarji adwokata przysięgłego Rembielińskiego, Chmielna 21, od 5-ej do 7-ej. 10883

Potrzebny wspólnik z 8,000—10,000 rubli. Gwarancja hypoteczna, 12 procent. Oferty: „Wspólnik" w kantorze. 10869

Plac do sprzedania, tuż przy ulicy Jerozolimskiej, frontu łokci 72, kilkanaście tysięcy łokci kwadr., zdatny na fabrykę. Plac ten, stosownie do umowy, może być zmniejszony co do długości. Wiadomość w magazynie mebli, Nowy-Świat № 32. 10894

Potrzeba rs. 15,000 na spłatę 1 №. Towarzystwo jeszcze nie wzięte. Wiadomość u rejenta Kulikowskiego. 10825

Piekarnia do wynajęcia od lipca. Sapieżyńska 3. 10572

Posesja z placem czy ogrodem, razem łok. kw. 6,810, frontu łok. 104, Nowolipki № 68, do sprzedania po rs. 1 kop. 50 za łok. kw., razem z budynkami. 9700

Restauracja do sprzedania w targowem miejscu. Wiadomość u szwajcara w hotelu Polskim. 10292

Rubli 1,000 poszukuje z d. 1 lipca na dom drewniany, w szacunku 12,000, po 3,000 na 1 № nie wyżej jak na 8 do 9 procent, bez pośrednictwa. Oferty kantor Kurjera Warsz. pod adresem „8 do 9" 10588

Rubli 7,500 suma małoletnich na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, od 1 lipca, do wypożyczenia bez pośrednictwa. Zgłaszać się Chłodna № 32, mieszkania 16, od 9 do 10 rano i od 3—5 po południu. 10467

Rs. 2,000 do 3,000 potrzebne są zaraz na 1-szy numer hypoteki domu w Skierniewicach, wartującego 12,000 rs. Wiadomość w składzie sukna W. Rudowskiego, Marszałkowska № 151. 10951

Rs. 3,800 potrzebne są na pierwszy numer hypoteki nieruchomości, położonej za Wolskiemi rogatkami, bez żadnego pośrednictwa. Wiadomość ulica Długa № 42, w kancelarji adwokata przysięgłego Władysława Jurzyńskiego. 10902

Rs. 25,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki domu wysokiej wartości. Lokacja pierwszorzędna. Oferty upraszam składać do kantoru Kurjera sub C. 13. 10933

Rs. 10,000 do ulokowania na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, na niski procent. Wiadomość u adwokata Anca, Świętojerska № 16. 10887

Sklep wiktuałów do odstąpienia. Leszno № 49. 10562

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości. Wilcza № 9. 10651

Sklep mydlarski w dobrym punkcie jest do sprzedania. Wiadomość Żelazna № 44. J. Kalinowski, do 11 zrana. 10564

Sklep wiktuałowy do sprzedania. Ulica Nowolipki № 38. 10633

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Łucka № 6. 10423

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Chłodna № 34, w dystrybucji. 10508

Sklep spożywczy do odstąpienia w miejscu zaludnionem przeważnie przez szewców. Wąski Dunaj № 16. 10670

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Aleja Jerozolimska № 81. 10098

Sklep do sprzedania za rs. 60. Wiadomość Leszno № 82, u stróża. 10905

Sklep spożywczy do sprzedania z mieszkaniem. Ulica Pawia № 90. 10921

Sklep tabaczny, egzystujący przeszło 20 lat przy pierwszorzędnej ulicy, zapewniający utrzymanie rodzinie, jest do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia jednocześnie dwóch interesów. Wiadomość: Warszawa, Aleja Jerozolimska № 80, mieszkania № 7. 10878

Traktjernia z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania. Leszno № 91. 10876

Wskutek zaciągających zobowiązań jest do sprzedania sklep korzenny w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą i bardzo tanio, z kapitałem 500 rs. Wiadomość Chmielna 47, u rządcy. 10451

W Otwocku do sprzedania 2 wille, przynoszące 1,000 rs. dochodu, położone naprzeciwko stacji. Wiadomość u zawiadowcy stacji. 10491

W dobrym punkcie restauracja z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz lub od św. Jana. Wiadomość Marszałkowska 102, w składzie wędlin w hot. Wiedeńskim. 10566

Ważne dla emerytów lub amatorów. Domek z ładnie urządzonym ogródkiem owocowo warzywnym na Nowej-Pradze, do wynajęcia lub sprzedania, zdatny na letnie mieszkanie a wygodne i ciepłe na zimę. Cena b. przystępna. Wiadomość także w handlu win W-go Krettiego. 10456

W mieście powiatowem Koło nad rzeką Wartą, w gub. Kaliskiej, sprzedawany będzie w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b., o godzinie 10-ej zrana, dom murowany, piętrowy, przy ulicy Kościelnej, oszacowany w połowie wartości, t. j. 4,000 rs., przynoszący obecnie rocznego dochodu 600 rs., z małym ogrodem owocowym i placem frontowym, obejmujący ogółem przestrzeni łokci kw. 2,600. Posiadający kapitał od czterech do pięciu tysięcy rubli, może mieć przyzwoite i zapewnione utrzymanie. Bliższą Wiadomość powziąć można u W-go Trojanowskiego w Kole. 9582

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania owocarnia zaraz, cena b. przystępna. Wiadomość na miejscu. Szpitalna 1. 10434

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep mydlarski. Wiadomość w kiosku wprost domu Roeslera. 10853

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep dystrybucyjny i materjałów piśmiennych. Wiadomość Nowe-Miasto № 23, w sklepie. 10704

Z powodu zmiany interesów skład wódek do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu. Ulica Miodowa № 17. 10913

Lokale.

Apartamenta do najęcia od 1 lipca przy ulicy Marszałkowskiej № 51, za Piękną, składające się z pięciu i sześciu pokojów, na 1, 2 i 3 piętrze, z kąpielami, prysznicami i wszelkiemi wygodami, z wyborną wodą herbacianą źródlaną, w cenie od rs. 470 do 670. Sklep obszerny z pokojem rs. 280. Pokój oddzielny rs. 90. Wiadomość na miejscu. W razie potrzeby mogą być lokale rozdzielone na mniejsze. 10657

Blizko ogrodu Saskiego 1, 2 lub 3 pokoje z kuchnią, z meblami i pianinem do wynajęcia zaraz. Ulica Chłodna № 32, mieszkania 5. 10459

Ciechocinek, pokoje pojedyńcze, całe mieszkania do wynajęcia, z pościelą lub bez, table d'hôte, całodzienne utrzymanie. Dom d-ra Ignatowskiego, obok Łazienek. 10585

Dwa pokoje z przedpokojem, umeblowane, mogą być na 3 lub 4 miesiące zaraz odnajęte. Wiadomość: Nowo-Wielka 13, mieszkania 11. 1189

Do wynajęcia każdego czasu (może być i na letnie miesiące), lokal położony oddzielnie, składający się z pięciu pokojów, obszernego przedpokoju, pięknej werendy, małego ogródka, pokoju dla służby, kuchni, schowanka, śpiżarki, dużej góry, może być i pralnia—za cenę przystępną. Powietrze świeże i zdrowe. Lokal powyższy w razie potrzeby może być podzielony na dwa pomniejsze. Bliższa wiadomość: Wilcza 58. 10600

Do wydzierżawienia od św. Jana r. b. plac pod № 75 przy Alei Jerozolimskiej, drugi od ulicy Leopoldyny, od lat 24 i dotychczas wydzierżawiony na skład węgla i drzewa. Wiadomość u właściciela: Nowy-Świat № 64, mieszkania 10. 10535

Do wynajęcia 4 pokoje obszerne, 2 balkony, przedpokój, kuchnia, rs. 450, od 1 lipca r. b. lub wcześniej. Wspólna 9. Tamże meble miękkie do sprzedania. 10555

Dla osoby pojedyńczej pokój z sypialnią, do wynajęcia każdego czasu, może być z usługą. Graniczna № 10, m. 14. 10545

Do wynajęcia pokój parterowy, z meblami lub bez. Orla № 4. 10480

Do wynajęcia od 1 lipca, przy zbiegu ulic: Szpitalnej i Zgoda № 1—2/1529a, lokal zajmowany na cukiernię, oraz inne mieszkalne i masarda dla artysty - malarza. Jeden z lokali nad cukiernią kompletnie umeblowany. 10479

Do wynajęcia od 1 lipca apartament, złożony z 8-u pokojów, pokoju kąpielowego i innych wygód, na 1-m piętrze, od frontu, jak niemniej lokale po 2 i 3 pokoje. Wiadomość na miejscu, Wspólna № 39. 1084

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokal na 1-m piętrze t. j.: salon narożny, dwa pokoje i kuchnia, zdatny być może na szkołę, biuro, kantor etc., albo na mieszkanie. Cena przystępna. Grzybowska, róg Walicow № 13. Wiadomość w rządcy domu № 17 Nowogrodzka. 10884

Do wynajęcia w Alejach Ujazdowskich 4 pokoje, elegancko umeblowane, z przedpokojem, pokojem dla służącego, kuchnią, miesięcznie lub na dłuższy czas. Wiadomość: Wiejska 19. 10895

Dwa pokoje, kuchnia, umeblowane, do wynajęcia zaraz—na sezon letni, za cenę rs. 20 miesięcznie. Szpitalna 12, m. 8. 10851

Daniłowiczowska 7, do wynajęcia 4, 7 lub razem 11 pokojów. 10262

Do wynajęcia 1 lipca 3, 4, 5 pokojów, z wygodami. Zielna 32. 10155

Do najęcia z powodu wyjazdu, 1 lipca lub zaraz, Nowy-Świat 34, drugie piętro, 8 pokojów, przedpokój, kuchnia, piwnica, komórka, wodociąg, zlew; suche, widne, ciepłe; rocznie 750 rs. Wiadomość u rządcy. 10602

Do najęcia 1 lipca lub zaraz, osobny budynek w podwórzu, z parteru, piętra, suteren, na cel handlowy lub przemysłowy, z mieszkaniem. Cena nizka. Nowy-Świat 34, wiadomość u rządcy. 10601

Hoża 8, strona słoneczna, sześć pokojów, pierwszo-piętrowych 660 rs. Trzy pokoje 360. 10354

Jest do wynajęcia pokój, z przedpokojem i alkową, z oddzielnem wejściem, na 1-m piętrze, od frontu, dla emeryta lub kawalera, starszego, spokojnego, z meblami lub bez, w każdym razie z usługą. Wiadomość na miejscu, na wprost św. Krzyża. Krakowskie-Przedmieście № 18. 10697

Jest do wynajęcia letnie mieszkanie, przy kolei Petersburskiej, 3-cia stacja Łochów. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 111, u stróża. 10953

Ktoby sobie życzył umieścić na letnie mieszkanie panienki z inteligentnej klasy zechce zgłosić się na Śliską № 12, m. 6. 10551

Letnie mieszkanie w Wawrze, umeblowane, składające się z 6-u pokojów i kuchni obszernej, jest również i mniejsze lokale, są do wynajęcia. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 70, mieszkania 20. 10270

Letnie mieszkanie z całkowitem utrzymaniem, na dogodnych warunkach—u podnóża Gór Chęcińskich. Wiadomość: Wspólna 26, mieszkania 6. 10610

Lokal do odstąpienia, z powodu nieprzewidzianych okoliczności 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój przy rodzinie, z całodziennem utrzymaniem w Ostrowie, 2 wiorsty od przystanku Dębe-Wielkie. Szczegóły w sklepie P. Hofert, Senatorska № 2. 10616

Lokale tanie, po 3 pokoje, z wodociągami i zlewami, w cenie od rs. 270 do 325, oraz sklepy z oknami wystawowemi. Ul. Śliska № 60. 10526

Letnie mieszkanie! 4 pokoje, z wygódką i śpiżarnią, ganek oszklony, kuchnia. Ogródek, jezioro zarybione, łódka dla przyjemności. Od stacji Otwock 7 wiorst, od statku parowego pół wiorsty, od Warszawy 4 mile, w okolicy ładnej i zdrowej. Mieszkanie to może być podzielone. Wiadomość: Nagrodzki, Sowia 3, do godz. 5 po południu. 10319

Lokale ładne, suche i ciepłe, 3 pokoje i 6 pokojów, z wszelkiemi wygodami, oraz 1 i 2 pokoje z kuchnią, do wynajęcia od 1 lipca. Ulica Żurawia 28. Tamże sklepik z mieszkaniem do odnajęcia zaraz. 1167

Letnie mieszkania o trzy wiorsty od przystanku kolei Nadwiślańskiej Płudy, ze wszystkiemi wygodami, za przystępną cenę. Wiadomość: przy ulicy Podwale № 26, w mieszkaniu p. Baranowskiego. 10352

Letnie mieszkanie za rs. 80—pokojów 3 i kuchnia, w ładnej willi, we wsi Pszczonowie, niedaleko Skierniewic, komunikacja ułatwiona, produkta tanie na miejscu, kąpiel i las, blisko. Wiadomość: ulica Miodowa № 8, w sklepie cygar. 10312

Letnie mieszkania od st. Mrozy 4 wiorsty, w ogrodzie, wsi Gołębiówki doskonała rzeczna kąpiel, wszelkie wygody, w ładnej i zdrowej miejscowości. Bliższa wiadomość u naczelnika st. Mrozy i w Gołębiówce. 10469

Lokale do najęcia od św. Jana: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, za rs. 400; 2 pokoje, z których jeden duży, salon o 3-ch oknach, przedpokój i kuchnia, za rs. 250; sklep z pokojem, za rs. 168; sklep z poprzedniem lokalem, może być razem połączony. Róg ulic: Pięknej i Mokotowskiej № 11. 10427

Letnie mieszkania, parę kroków od lasu sosnowego, produkta żywności na miejscu. Mieszkania bardzo tanie. Wiadomość: ulica Przejazd № 9. Zakład felczerski. 10214

Letnie mieszkania za bezcen, różne, wiorsta od Płudów, Tamka 40, mieszkania 3, od 4-ej do 6-ej. 10495

Letnie mieszkanie dla dwóch familji, we wsi Mrozy, składające się z 5 pokojów, 2 kuchni i 3 werend, w pięknem położeniu jest do odstąpienia. Wiadomość: Szkolna № 1, m. 9, między godz. 4-ą a 6-ą po połud. 10333

Letnie mieszkanie do wynajęcia od 16-go czerwca r. b. na folwarku Zuzanna, od stacji Tłuszcz trzy wiorsty, przy kolei Warszawsko-Petersburskiej. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie przy ulicy Pięknej № 31, m. 5.—Może też być mieszkanie całoroczne dla pojedyńczej osoby lub małżeństwa, z wygodami, za bardzo umiarkowaną cenę, od 1 Lipca r. b. 10917

Letnie mieszkanie, 4 pokoje, z meblami w Marcelinie, własności Meyierta, w bliskości Płud. Wiadomość: Chmielna № 10, handel nabiału. 1222

Letnie mieszkanie w Jabłonnie przy poczcie, w lasku, składające się z 3 pokojów, kuchni i pokoju na górce, piwnicy, schowania, drwalni, stajni i wozowni, do wynajęcia tanio. Wiadomość w Jabłonnie u oberżysty. 10879

Letnie mieszkanie tanie, do wynajęcia w Sękocinie, położenie bardzo ładne, blizko lasu sosnowego, komunikacja pocztowa.—Wiadomość w cukierni Antoniego Caloriego, Twarda № 4. 10875

Małżeństwo bezdzietne, z rekomendacją osób wiarogodnych, życzy mieszkania za obsługę. Złota 37, m. 10. 10852

Mieszkanie na 1-m piętrze, jest zaraz do wynajęcia za 18 rubli miesięcznie, do 1 (13) Lipca. Żurawia, domu № 11, mieszkania 10. 10881

Mieszkanie z 3-ch pokojów, z wejściem do ogrodu, do wynajęcia na letnie miesiące. Aleksandrja 14, (Seweryn) u rządcy. 10578

Od 25 czerwca do 25 sierpnia, wynajmuję tanio 3 pokoje kompletnie umeblowane, przedpokój i kuchnię.—Mokotowska 54, mieszkania 5. 10908

Od 1-go lipca do wynajęcia lokal złożony z 7 pokojów, kąpieli, pralni, ogródka i różnemi innemi wygodami, przy ulicy Hożej № 22. 1085

Oficynka na kuźnię, lokalik, pokój osobny od 1 lipca. Nowy-Świat 25. 10528

Od 1-go lipca poszukuję się przyzwoitej współlokatorki na tanich warunkach. Czysta 6, mieszkania 10. 10661

Od 1-go lipca do wynajęcia 2 lokale, z 5-u i 4-ch pokojów, z przedpokojami i kuchnią mi, od frontu, na 3-m piętrze—także obszerne wozownie. Długa № 20, wprost soboru. 10460

Pokoje pojedyncze, 1-e piętro, front, z usługą, do wynajęcia zaraz i od lipca. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1187

Piekarnia ze składem na mąkę i stajnią za rs. 450 rocznie, do wynajęcia od 1 lipca Elektoralna № 25 9519

Pokój frontowy, porządnie umeblowany, zaraz. Marszałkowska 56, m. 6. 10658

Pokój i przedpokój do wynajęcia od 1-go Lipca za rs. 110 rocznie. Wiadomość w kantorze Maksymiljana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście № 58. 10570

Prześliczny salonik dwuokienny, oddzielne wejście paradne, przedpokój, używalność kuchni, usługa dla panny lub kawalera, swoboda, rubli 13 miesięcznie. Daniłowiczowska 10, mieszkania 11. 10898

Panienka pragnąca spędzić lato na wsi, znajdzie pomieszczenie w domu obywatelskim, w miejscowości nader zdrowej, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Wiadomość: ulica Krucza № 15, mieszkania 12, po południu. 1217

Panna znajdzie mieszkanie z całodziennem życiem przy familji Nowy-Świat № 23, mieszkania 7. 10954

Potrzebny pokój kawalerski od 1 lipca, niezbyt daleko placu bankowego. Oferty szczegółowe z ceną przyjmuje kantor Kur. Adres „Pokój kawalerski." 10949

Salon trzy-okienny, pokój, umeblowane. Chmielna 12, pierwsze piętro, mieszkania 5. 10656

Salonik elegancki, umeblowany lub nie, z usługą.—Tamże obiady smaczne i zdrowe. Erywańska № 5, m. 17. 10436

Szukam pomieszczenia na warsztat ślusarsko-mechaniczny od 1 lipca, w środku miasta. Daé wiadomość: Jasna № 3, w zakładzie. 10904

Trzy pokoje z balkonem. Ulica Smolna 19, od lipca. 10675

Umeblowane 3 lub 5 pokojów, obok ogrodu Saskiego. Próżna 7. 9349

W każdym czasie na 2 miesiące wynajmuje 5 pokojów umeblowanych, z kuchnią i wszelkiemi wygodami, na pierwszem piętrze, wprost ogrodu Fraskati na Wiejskiej № 9, mieszkania 5. Wiadomość u rządcy domu. 10623

W piwnice na skład piwa, z wozownią i stajnią poszukuje się od 1 lipca. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. B. W. J. 10915

3 pokoje, kuchnia, pasaż, 2 wejścia, od lipca, 290 rs. Hoża 34. 10606

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Sobieska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, ceny nizkie. Bednarska 17. 10948

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 10961

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 10938

Adres kantoru przewozowego Feliksa Mrzyckiego i S-ki, Tłomackie № 8. Załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny, przeprowadzki i opakowania mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1183

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne, wspólna. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 10557

Ciechocinek. Osoba wyjeżdżająca z własnemi dziećmi na kurację, może zabrać z sobą jedną lub dwie panienki od lat siedmiu. Wiadomość: Nowy-Świat wprost Kopernika, w składzie nici. 10518.

Cztery pokoje z kuchnią, na 1-m piętrze; trzy pokoje z kuchnią, na 2-m piętrze, z balkonami na ogrody i Belweder, ze zlewami i wygódkami, za połowę ceny warszawskiej, a także i pojedyncze pokoje, za rogatką Mokotowską № 4, w wielkich oficynach. Potrzebny jest rzeźnik jatkowy, dla którego może być wielkie powodzenie. 10882

Do wydzierżawienia od 1 (13) lipca 1888 praktyka felczerska, w zakładzie kąpielowym towarzystwa akcyjnego, przy Nowym-Zjeździe № 1. Wiadomość na miejscu u dyrektora. 1154

Ignacy Żółtek i S-ka, kantor przewozowy załatwia odbiór i wysyłkę towarów na wszystkich kolejach, przewozi meble na specjalnych resorowych wozach, udziela informacji w kwestjach taryf i reklamuje niewłaściwie pobrane przez drogi żelazne należności. Warunki nader przystępne. Przejazd 5, telefonu 450. 1179

Masło dobre, solone, potrzebne jest do składu mąki. Długa 46. 1172

Mleka świeżego 12 do 15 garncy codzień można dostawiać. Adresy proszę składać na Tamce 40, mieszkania 3, od 4-tej do 6-tej po południu. 10314

Malarz-tapeciarz maluje, wykleja pokoje, po cenach nizkich. Świętokrzyzka 15, mieszkania 8. 10669

Mamka młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość: Sienna № 91, u stróża. 10871

Mamka niemka, ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Krucza № 19, mieszkania № 29. 10743

Nagrody rs. 3. Przechodząc przez dom Cohna ul. Nalewki i Franciszkańską zgubiono dwa weksle: 1) na rs. 400; 2) na rs. 372.20, wystawione na zlecenie Dawida Welt przez B. Wenger podpisany, ustąpione na drugostronne w d. 4 czerwca r. b. na imię Józefa Zwajer bez obrotu. Łaskawy znalazca zechce oddać w sklepie Dawida Welt przy ulicy Nalewki, lub u Józefa Zwajer przy ulicy Dzikiej № 14, magazyn obuwia, za otrzymaną wyżej nagrodą. Józef Zwajer. 10947

Pianino do wynajęcia za rs. 5. Nowogrodzka № 26, stróż wskaże. 10381

Prośba. Była nauczycielka, obecnie utrzymująca pensjonarki, prosi o pożyczenie 60 rubli, które obowiązuje się spłacić w pięciu ratach miesięcznych. Zamiast procentu, ofiaruje konwersację francuzką, czytanie lub przepisywanie. Oferty przyjmuje biuro Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26, dla „Nauczycielki." 1196

Pończoch wybór, ubranka dziecinne, jerseje na fiszbinach, podrabianie pończoch. Nowogrodzka 1, róg Brackiej. 8561

Przechodząc ulicą Wilczą znaleziona została przed paru tygodniami chustka damska, wełniana. Właściciel tejże może się zgłosić do Józefa Czybusz, Piękna 68. 10880

Pudelek biały, ostrzyżony „Nerus" zaginął. Przyprowadzający go do restauracji Wiedeńskiej Krakowskie-Przedmieście № 79, otrzyma rs. 3. 10734

Pies neufundland koloru szarego, w czarne piaty, wabi się „Grum," zaginął d. 28 zeszł. mies. Znalazcę uprasza się o odprowadzenie za nagrodą, na ulicę Ciepłą № 19. Nieprawy posiadacz pociągniętym zostanie do odpowiedzialności sądowej. 1202

Tani zakład tapicerski B. Szczygielskiego Marszałkowska, róg Złotej № 115. 9600

Tanio i elegancko robię suknie i przerabiam, tamże są drogi ulmskie do sprzedania. Złota 24, mieszkania 51, na dole. 10470

Wczoraj między 7-ą a 8-ą wieczorem idąc Senatorską ku Daniłowiczowskiej zgubiony został medaljon złoty, z fotografją i monogramem J. S. Łaskawy znalazca zechce takowy odnieść do zakładu zegarmistrzowskiego L. M. Lilpopa (róg Miodowej), za nagrodą. 10863

Zginął mopsik, odprowadzić proszę za dobrą nagrodą. Ul. Czysta № 6. Magazyn mód. 10698

Zginął pies, wyżeł żółty, z białą centką na ubie i końce nóg białe. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na róg Wroniej i Łuckiej № 27, stróż wskaże. 10890

Zginęła d. 2 czerwca wyżlica młoda, biała z obróżą, jedno ucho czarne, drugie nakrapiane, wabi się Frajda. Kto ją odprowadzi Nowy-Świat № 38, m. 16, otrzyma nagrodę, nieprawy posiadacz będzie karany sądownie. 10906

100 żałobnych kapeluszy kaszmirowych, krepowych, słomkowych, woale, suknie żałobne, gotowe ubiory pośmiertne. Trumny metalowe i drewniane, oraz kompletne pogrzeby. Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. (Telefonu № 134). 835

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny № 478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Мая (6 Іюня) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).